Nr. 116. Wtorek 20 Maja 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 maja.

Liga pokojowa dała znowu znak życia w Medyolanie, gdzie niedawno odbył się mityng, podobny zupełnie do wszystkich poprzednich zgromadzeń tego rodzaju. Nazwiska uczestników uchwały, nawet mowy wygłoszone na ostatnim mityngu — wszystko to żywo przypomina poprzednie zebrania. Wiktor Hugo i Garibaldi nie zapomnieli o telegramach, które jak zawsze stanowią próbki frazeologii nieliczącej się z rzeczywistością. Wiktor Hugo i Garibaldi nie oglądają się nigdy na to, co się koło nich dzieje, a idea wiecznego pokoju i zbratania się wszystkich ludów najlepiej usposabia do takiego wzniesienia się po nad poziom rzeczywistości w sferę mrzonek i pobożnych życzeń. Kto dziś chce głos zabierać w takiej propagandzie, musi nawet przejąć się lekceważeniem rzeczywistości, gdyż w przeciwnym razie miałby usta zamknięte.

Ostatni mityng pokojowy różnił się jednak od poprzednich, gdyż w tem, co mowcy powiedzieli, rozwijając swoje pomysły pokojowe, mieści się zaród nie jednej wojny, lecz całego szeregu walk, niejako wojny wszystkich przeciw wszystkim, po której dopiero karta europejska takby się zmieniła, iż możnaby pomyśleć na prawdę o dłuższym okresie pokojowym. Weźmy n. p. tylko mowę sławnego agitatora włoskiego Aurelia Saffi, który przejęty szlachetnem oburzeniem za krew wylaną w ostatniej wojnie, żądał wyparcia Rossyi do Azyi, aby pokój na Wschodzie nie był już nigdy więcej tak zakłócony, jak się to stało w r. 1877. Ten jeden przykład wystarczy na dowód, że mityng medyolański jak inne mityngi pokojowe nie ma żadnego znaczenia, że kto bierze stan rzeczy tak, jak się on w rzeczywistości przedstawia, musi wszystkie rezolucye i uchwały o wiecznym pokoju uważać w najlepszym razie za grę frazesów. To też coraz mniejszą uwagę zwracają na siebie te mityngi, a o skutku praktycznym nie ma mowy. Przed laty kilku, gdy na Wschodzie panował jeszcze spokój zupełny, propagatorowie idei wiecznego pokoju i ogólnego rozbrojenia zdawali się być u szczytu powodzeń, bo dzięki gorliwym a wpływowym członkom swoim zdołali rozwinąć agitacyę w kilku parlamentach europejskich i zainteresować koła poselskie swojemi pomysłami. Skończyło się to jednak także tylko na grze frazesów, bo nawet powaga klubów parlamentarnych nie zdoła ocalić sprawy, pozbawionej praktycznego znaczenia.

Dziś pokazało się, że ta agitacya w kołach parlamentarnych za wiecznym pokojem wywarła wpływ szkodliwy tam, gdzie przesilenie ekonomiczne z ostatnich sześciu lat zostawiło ślady na stanie finansów. Usunięcie niedoborów przez okrojenie wydatków na armię miało zawsze wielu zwolenników, liczba ich jednak zaczęła wzrastać odkąd propaganda ligi pokojowej utorowała sobie drogę do klubów poselskich. Redukcya siły zbrojnej a w danym razie nawet zupełne rozbrojenie było zawsze ulubionem hasłem dla tych, którzy dbają szczególnie o popularność w kołach wyborczych. Cóż łatwiejszego, jak przekonać wyborców, że gdyby nie armia i niepotrzebne wydatki na jej utrzymanie, ciężary podatkowe nie dokuczałyby nikomu. O wiele śmielej można podnosić to hasło i więcej liczyć na jego skutek, gdy z oszczędnościami w budżecie wojennym dała się połączyć propaganda wiecznego pokoju, gdy można było głosić, że redukcya siły zbrojnej nietylko przyniesie korzyści materyalne ogółowi obywateli, lecz nadto przyczyni się do osiągnięcia celu, o którym ludzkość od wieków marzy, który ocali życie krociom ofiar każdej wojny.

Ostatnie wypadki na Wschodzie, w których pokazało się, że tylko to państwo może liczyć na integralność interesów swoich, za którego remonstracyą dyplomatyczną stoi liczna i dobrze zorganizowana siła zbrojna, musiały wywołać refleksyę wszędzie, gdzie mrzonki nie uzyskały stanowczej przewagi nad trzeźwem i oględnem pojmowaniem stosunków, gdzie uganianie za popularnością nie jest najwyższym celem. Kto lojalnie chce podnosić redukcyę siły zbrojnej jako zadanie polityczne, powinien rzecz tak przedstawiać, że chodzi tu o usunięcie ciężarów kosztem bezpieczeństwa interesów państwowych, które zdane zostaną na łaskę losu.

Rada państwa.

*** **Wiedeń,** 13 maja *(Korespon. Gazety Lwowskiej)*. Posiedzenie Izby poselskiej zagaił prezes Rechbauer o godz. 1 min. 15.

Wśród niebywałej wrzawy odczytano kilka pism, pomiędzy któremi, jak następnie się dowiaduję, jest interpelacya p. Zaklińskiego do ministra spraw wewnętrznych w sprawie języka ruskiego w urzędach politycznych.

Na porządku dziennym nasamprzód wybór członka do komisyi kontrolującej dług publiczny. Po dwukrotnem imiennem głosowaniu wychodzi z wyboru p. Stöhr.

Po dokonaniu następnie wyborów po jednym członku do komisyi centralnej do regulacyi podatku gruntowego przez posłów z Korutan i Styryi przerwano posiedzenie na pół godziny, aby komisya właściwa mogła naradzić się nad uchwaloną dziś przez Izbę wyższą zmianą w ustawie o pomorze na bydło.

Po przerwie tej p. Proskowetz jako sprawozdawca komisyi wnosi, aby nie godzić się na zmianę, bo lepiej, że nie będzie wcale ustawy, niż żeby była z 5letniem stadyum przechodniem.

P. Gomperz dziwi się temu wnioskowi, żądającemu, aby daremna była tak mozolna praca, zwłaszcza, że zanim w nowej Izbie inna ustawa przyszłaby do skutku, z 3letniem stadyum przechodniem, minęłoby od dnia dzisiejszego aż do prawomocności jej więcej niż 5 lat. Mowca wnosi zgodzić się na zmianę.

P. Herbst bardzo żarliwie zwalcza wniosek Gomperza, utrzymując, że nowa Izba uchwali ustawę o wiele jeszcze surowszą, i tak też będzie dobrze dla włościan potrzebujących wywozu do Niemiec, które słusznie zamknęły granice z powodu braku surowości w Austryi. Dla włościan nie mogących już wydołać ciężarowi podatków, będzie to jedyną kotwicą ratunku. Włościanie czescy i niemieccy z pewnością nie wybiorą posłem do nowej Izby nikogo, kto nie przyrzecze, że będzie głosował za ustawą surowszą. (Huczne oklaski z lewicy.)

P. Siegel również zwalcza wniosek Gomperza.

W głosowaniu upada wniosek Gomperza; za nim jest 79 głosów, przeciw niemu 128; upada przeto cała ustawa o pomorze na bydło.

Porządek dzienny wyczerpnięty. Zabiera głos prezes Rechbauer, którego przemówienie streszcza się w słowach następujących:

Po sześciu latach pierwsza z wyborów bezpośrednich Izba poselska kończy swą działalność. Powólcie mi, który byłem powołany przez was na to zaszczytne miejsce i na więcej niż półpięta stu posiedzeniach przewodniczyłem waszym obradom, dać pogląd na czynności nasze. Chwila, w której Izba rozpoczęła swoją działalność, nie była szczęśliwa. Po niedługim śnie rozkwitu ekonomicznego nastało przesilenie u nas i w całej Europie. Nietylko padły jego ofiarą liczne przedsiębiorstwa dwuznaczne, lecz i rzetelnych bytowi zagrażały największe niebezpieczeństwa. Coraz głośniej poczęto domagać się pomocy od państwa. Rząd i parlament nie mogły zamknąć uszu na to wołanie, i tak powstała **ustawa o zaradzeniu nędzy**

KRONIKA WARSZAWSKA

III.

Wyjątkowa sytuacya. Dwa prądy i dwa kontrasty. Prasa rossyjska. Łączność wobec wspólnego nieprzyjaciela. Niedźwiedzia przysługa. Wspomnienie uroczystości wiedeńskich. Niesforność Wisły i komitet pomocy dla dotkniętych powodzią. Komitet budowy kościoła na Grzybowie i komitet budowy cerkwi prawosławnej w Łodzi. Ultra-prawosławna lojalność Łodzi. Wystawa dzieł sztuki imienia Franciszka Tegazzo.

Żadne miasto w Europie nie znajdowało się w ciągu ubiegłych tygodni w tych warunkach co Warszawa. Z natury geograficznego położenia swego będąc punktem najbardziej wysuniętym na Wschodzie cywilizowanej Europy, punktem stycznym, że się tak wyrażę, dwóch cywilizacyj odrębnych, doznała ona pewnego moralnego wstrząśnienia pod wpływem dwóch prądów różnoimiennych, ogarniających w obecnej dobie całość dążeń społecznych. Moralne to jednak wstrząśnienie, krótkotrwałe, nie pociągnęło za sobą żadnych następstw. Warszawa, podobnie jak i kraj cały stała się prawie nieczułą na objawy tej natury, a znieczulenie to jest prostym skutkiem własnych przejść i kataklizmów, uderzających z taką siłą na społeczeństwo nasze w bieżącym wieku. I jak gasnący wzrok człowieka, który życie całe nad księgami prześlęczał lub przejęty wielkim bolem oczy swe wypłakał, rozeznaje zaledwie jaskrawe barwy i kontury wielkie a wydatne, tak zmysł społeczny znękany i przytępiony, czuły jest jedynie na objawy potężne, sięgające aż do rdzenia bytu społecznego. Czekajmy jednak; może znajdzie się dzielny i pełen wiedzy lekarz, który człowiekowi o gasnącym wzroku zdejmie kataraktę. Czekajmy; wszak jest i będzie na wieki jeden Wielki Lekarz nas wszystkich, narodów całych i społeczeństw....

Dokonany przed miesiącem niespełna zamach na życie cesarza rossyjskiego, nie pierwszy jak wiadomo, miał całkiem odrębny charakter. Sołowiew to członek rodziny, w której starszymi jego braćmi byli Hödel i Nobiling, Passanante i Moncasi. Hasłem tych ludzi nie jest już Mazzinistowski okrzyk: *Mort aux rois!* ale: *Pereat societas!* Są to zresztą rzeczy ogólnie znane i jeżeli tu o nich wspominam, czynię to jedynie dlatego, aby zaznaczyć pewną wspólność celów łączącą w jedną całość wszystkie ludy, którym porządek społeczny jest miły, gdy porządek ten jest zagrożony. Że Polska, stająca zawsze pierwsza w obronie wiary i społeczeństwa, nie ma w swej tradycyi elementu, któryby licował z teoryami burzącemi porządek społeczny, o tem wspominać nie potrzebuję. Dzisiejsze społeczeństwo z samej natury rzeczy, z siły konieczności jest konserwatywne, jak żadne inne może. Zatrzymane w pełnym biegu, pozbawione samoistnego rozwoju, ma ono jeden dobytek, którego broni do ostatka sił swoich, to jest spuściznę przekazaną mu przez tradycyę. Jakoż mamy ten objaw na całym obszarze naszej ziemi, że socyalizm i inne „nowe" teorye nie znajdują tu dla siebie gruntu i nie krzewią się bynajmniej. Chorowity, skrofuliczny import z tej dziedziny, jaki przedostaje się tu z ościennych krajów, znajduje przytułek zaledwie wśród gawędziarzy, łaknących świeżych tematów lub wybujałych i zaprawnych niesmakiem niemieckiego *Weltschmerzu* umysłów. Tak pierwsi jak i drudzy stanowią procent bardzo mały; reszta zaś poprostu nie dowierza apostolstwu, kuszącemu się o propagowanie „trzeźwej" zasady nienawiści człowieka do człowieka kosztem jedynej, prawdziwie społecznej zasady: miłości bliźniego. Co się tyczy inteligencyi, (rozumie się, mówię tu o wyższej inteligencyi, o ludziach nauki) ta jak zawsze i wszędzie, tak i w obecnym wypadku robi, co do niej należy, to jest: bada, docieka. Ale badania te i dociekania zbliżone są bardzo naturą swą do działalności dajmy na to takiego protomedyka waszego, Biesiadeckiego, w Wietlance i Astrachaniu. Dyssekując pojedyncze luźne zjawiska z dziedziny dżumy społecznej, zwraca się ona ku przeszłości, pragnąc tam dobadać się przyczyn, które zjawiska te wywołały, starając się im w przyszłości zaradzić. Tak przedstawia się w kraju naszym sprawa nowych kierunków i prądów, które wstrząsnęły podwalinami ustroju społecznego sąsiednich Prus i Rossyi.

Z tego, co się powiedziało, wypływa, że mogłaby zachodzić w obecnej chwili pewna wspólność między zdrową częścią ogółu rossyjskiego, potępiającą owe prądy, a całym naszym ogółem, mianowicie wspólność.... nieprzyjaciela, którego pokonać radziby tak jedni jak i drudzy. A jakkolwiek łączność tu zachodząca nie jest ani stanowcza ani bardzo doniosła, a charakter jej jest, rzekłbym, niemy, ma przecież ona swoje znaczenie jako objaw zdarzający się po raz pierwszy w ciągu ostatnich lat kilkunastu. Wyzyskać ten objaw bodaj przemijający na korzyść własnego zagrożonego społeczeństwa, winno było stać się zadaniem owych apostołów pojednania, którzy tu i ówdzie w obrębie Rossyi głos swój w tej sprawie podnosili. Oddźwięk ten spodziewano się nawet spotkać w organach rossyjskiej prasy.

Tymczasem stało się zupełnie inaczej.

Istotnie bardzo pouczającem byłoby studyum nad prasą rossyjską i rolą, jaką odegrała w sprawie społecznego antagonizmu rossyjsko-polskiego w ciągu ostatnich lat kilkunastu. Prasa danego kraju jest w dzisiejszych czasach zawsze tem, czem być chce, i wytwarza sobie taką publiczność, jakiej pragnie. Jeżeli mamy przed sobą społeczeństwo, które ugania się za paszkwilem, bądźmy pewni, że rozmiłowało się ono a raczej przywykło do tej niezdrowej strawy dlatego tylko, że wyrobiono w niem zamiłowanie paszkwilu drogą codziennej, systematycznej propagandy. Ale wiadomo jak dzielnemi środkami wszelkiej propagandy są dzisiaj organa prasy peryodycznej. Sympatye i nienawiści narodowe tu również bywają najbardziej wspierane i podsycane. Prasa rossyjska postawiła sobie właśnie za zadanie podsycać nieustannie nienawiść do kraju naszego i czyniła to drogą paszkwilu — ale w postępowaniu tem zaszła tak daleko, że ostatecznie przyniosła krzywdę własnemu krajowi. Były chwile, w których rozumnemi koncessyami mogła Rossya naprawić wiele złego — ale prasa rossyjska w owych chwilach nigdy nie omieszkała położyć swego *veto*, a dzieje jej przedstawiają szereg nieustannych insynuacyj przeciwko naszemu krajowi, insynuacyj oburzających złą wolą i zupełną ignorancyą naszych stosunków przeszłych i obecnych. Gorzej służyć interesom własnego kraju jak to uczyniła prasa rossyjska, istotnie niepodobna.

Koroną dzieła całego było wystąpienie organów tej prasy przed kilku tygodniami. Uciekając przed widmem własnej nieradności i niedołęstwa, przed zmorą wyrzutów su-

z r. 1873, pierwszy większy utwór tej Izby. Celem jej było usunąć chwilowy zastój, zabezpieczyć byt robotnikom, uzupełnić sieć dróg żelaznych, otworzyć przemysłowi i handlowi nowe pola zbytu. Ustawa przeto z założenia swego była szlachetna, i jestem przekonany, że z głosujących za nią nikt nie myślał na nowo podsycić nią matactwo. Że nie w wszystkiem ziściła, czego po niej się spodziewano, wina tego z pewnością nie w ciele ustawodawczem. Niedługo potem przyszła do skutku ustawa akcyjna w tej Izbie, ale niestety nie w drugiej. Dalej ustawy giełdowe i o kuratorach i t. p.; udzielono mnóstwo koncesyj, przyszła do skutku ustawa o wywłaszczaniu gruntów pod drogi żelazne, ustawa o hipotekach kolejowych, o taryfach maksymalnych, o poręczonych z skarbu drogach żelaznych, a dalej pod względem ekonomicznym uchwalono mnóstwo traktatów handlowych. Pod względem rolnictwa toczyły się obszerne rozprawy nad ustawą o rybołostwie, ale na koniec rząd cofnął tę ustawę *). W dniach ostatnich bardzo nas zajmowały ustawy o pomorze na bydło i o zaraźliwych chorobach zwierzęcych: losy ich dziś się rozstrzygnęły.

Ale nietylko tych, lecz i w wszystkich innych dziedzinach życia publicznego legislatywa była czynna. W r. 1867 i 1868 rozpoczęła się praca około prawnego uregulowania stosunków między państwem a kościołem; przyszły do skutku ustawy o uregulowaniu prawnych na wewnątrz stosunków kościoła katolickiego, o podatkach na fundusz religijny, o społecznościach religijnych, o uznaniu „starokatolików"; natomiast ustawa o klasztorach, tu dokładnie przedyskutowana, dziś jeszcze spoczywa w drugiej Izbie. Braknie nam też zupełnego prawnego uregulowania stosunku pomiędzy państwem a kościołem pod względem małżeństw w duchu postępów oświaty, instytucyj wolności i poręczonej konstytucyj nie swobody sumienia, aby położyć kres stanowi połowicznemu, jaki dziś istnieje, a który zradza tylko hipokryzyę i indyferentyzm. (Oho! oho! z prawicy; brawo! brawo! z lewicy.) Na polu prawnictwa najważniejszą była ustawa o trybunale administracyjnym; zresztą czynność nasza nie była zbyt obfitująca w owoce. Przyszły do skutku procedura bagatelna, ustawa o założeniu hipotek, ustawa przeciw pijaństwu i lichwie w Galicyi; nie doszła do skutku surowsza procedura subhastacyjna, a dalej procedura karna i cywilna. Dla bezpieczeństwa publicznego nader ważna jest ustawa o organizacyi żandarmeryi, dalej uchwalono ustawę o emerytach wojskowych; natomiast ustawa kwaterunkowa zawisła niestety od uchwalenia jej jeszcze z tamtej strony Litawy.

Jednym z najważniejszych okresów działalności naszej były obrady nad reformą podatkową. Mimo to szereg ustaw odnośnych nie przyszedł do skutku. Do najważniejszych z pewnością zadań następców naszych będzie należało osiągnąć to, do czego ustawy te zmierzają. Ale i to będzie ich zadaniem, żeby postarali się o rękojmię, by pomnożone dochody nie stały się przyczyną pomnożonych wydatków (brawo!), aby przymnożonych dochodów podatkowych nie używano może znowu na niebezpieczne przedsięwzięcia, które stawiają państwo nad przepaścią. (Brawo! brawo! z lewicy.)

Sześć razy przystępowaliśmy do obszernych i wyczerpujących wszystkie sprawy życia publicznego obrad nad budżetem i ustawami finansowemi.

Najważniejszą bez porównania częścią prac naszych, która zabrała najwięcej czasu, były obrady nad ekonomiczną ugodą z Węgrami. Przeszło półtrzecia roku czasu cennego i poświęcenia wszystkich sił było potrzeba, aby odnośne ustawy doprowadzić do skutku. Ustawy te oznaczają kompromis, który nie zadowolił ani tu ani tam. Z tamtej strony Litawy zarzucają rządowi, że pozwala Austryi wyzyskiwać Węgry; tu zaś słyszymy zarzuty, że rząd nie obronił interesów państwa wobec Węgier, żeśmy padli ofiarą hegemonii węgierskiej. Tu i tam zarzuty, tu i tam przesilenia, które usunięto tylko koniecznością i przekonaniem, że prawda właściwie musi być w środku. Dualizm jest już prawnopolityczną podstawą naszego państwa: co więcej, osobiście jestem przekonany, że nietylko ze względu na mającą w historyi podstawę swą i podtrzymywaną zawsze w pełnej żywotności konstytucyę węgierską, której byt uważam za prawnie uzasadniony, dualizm jest jedyną formą, na której podstawie możemy być rządzeni w duchu wolności i konstytucyonalizmu. (Głosy: oho! z prawicy.) Jest to osobiste przekonanie moje, które wynurzyć rzadko mam sposobność. Ale równie bez ogródki wyznaję, że forma, w jakiej dualizm dziś się wyraża, nie jest szczęśliwa, że forma ta wymaga pod wielu względami naprawy, szczególniej w tym duchu, aby była równość nietylko obowiązków, lecz i praw (brawo! brawo! z lewicy), naprawy w tym duchu, aby coraz więcej zapanowywało przekonanie, iż interesa nasze nawzajem od siebie zawisły, i aby mianowicie na polu handlu i ceł stanęła umowa, ale nie chwilowa, nie do czasu, którąby znów w niedługich okresach sprowadzała na nas walki kosztujące dużo czasu i sił, lecz umowa w interesie wspólnym, którąby stworzyła nietylko wspólny obszar handlowy i celny, lecz także wspólne ustawodawstwo handlowo-celne. Mówiąc to, mam na myśli formę na wzór parlamentu celnego w niemieckim związku celnym, który złożył dowód, że parlament celny bardzo dobrze istnieć może bez ujmy dla udzielności i samoistności państw połączonych.

Czasy ostatnie zabawiały nas kwestyą wschodnią, która spadła na nas jako sprawa nieprzejrzanej doniosłości, a postawiła nas wobec wypadków, które bez przyczynienia się parlamentów wstrząsnęły państwem aż do samego wnętrza (głosy lewicy: wielka prawda!), i nałożyły nam ciężary, o których nie wiemy, czy ponieść je wydołamy. Izba poselska rozbierała tę sprawę dokładnie w obradach nad adresem, w rozlicznych interpelacyach i w obradach nad traktatem berlińskim; mnie nie godzi się wydawać tu sądu; mogę wynurzyć tylko życzenie, aby mądrości mocarstw powiodło się rozwiązać kwestyę wschodnią w sposób taki, by bez wielkiego nadwerężenia równowagi nastał pokój trwały. Nam dziś więcej niż kiedykolwiek potrzeba pokoju i spoczynku na wewnątrz, aby pokrzepić się po ciężkich ciosach. (Głosy: wielka prawda!) Spodziewam się, że dojdziemy do tego, ale tylko pod warunkiem, iż lud coraz samodzielniej występować będzie. Niezadługo on powołany będzie do nowych wyborów; spodziewamy się, że wybierze mężów światłych, nieskazitelnego charakteru i tak niezawisłego sposobu myślenia, że ani faworami z góry ani prądami chwili lub podejrzeniami z dołu nie dadzą sprowadzić się z toru. (Brawo! brawo! z lewicy.) Mniemam, że wolno spodziewać się tego tem bardziej, ile że poczucie ludu coraz więcej się manifestuje, bo i konstytucya coraz głębsze w ludności zapuszcza korzenie. Umilkły walki prawnopolityczne, zwolna konstytucya uważana jest coraz więcej za nietykalne paladyum. Spodziewajmy się przeto, że nowa Izba połączy w sobie wszystkie ludy, że wszystkie równemi siłami pracować będą około pomyślności ogólnej, że nie będzie już między niemi sporu innego, jak spółzawodnictwo w gorliwej pracy około dobra powszechnego i dobra cząstek. (Brawo! brawo!)

Jedną jeszcze mamy rękojmię w konstytucyjnem usposobieniu monarchy, który przy otwarciu tej sesyi sam z tronu ogłosił wolność i prawo jako podwalinę państwa. Niedawno byliśmy świadkami wzniosłego aktu hołdu, którego zazdrości nam cała Europa. A na czemże to polega przedewszystkiem wielkość tego aktu? Na tem, że nie tępego umysłu tłuszcza poddańców, lecz wolni i mający poczucie własne obywatele dobrowolnie aktu tego dokonali (brawo! brawo!), co dowodzi, że starożytna dynastya głębsze niż kiedykolwiek zapuściła korzenie w odmłodzonej w wolności Austryi. (Brawo! brawo!)

Kończę, a zdaje mi się, że nie mógłbym zawezwać was, panowie, do godniejszego zakończenia sesyi, jak aktem ponownego hołdu dla korony, aktem miłości ojczyzny i miłości wobec wielkodusznego monarchy naszego. Wzywam was, byście powtórzyli za mną: Niech żyje ojczyzna, niech żyje konstytucyjny cesarz nasz Franciszek Józef Pierwszy!

Izba trzykrotnie okrzyk ten powtarza.

P. Herbst: Nie myślę wracać do poglądu na sprawy, które nas zajmowały w tym długim okresie. Niejedna nadzieja nie ziściła się, niejednego doznaliśmy rozczarowania; ale z podwójnie radosną możemy rozstać się świadomością, że przekazujemy następcom naszym konstytucyę nienaruszoną. Słusznie wspomniano, że konstytucya ta coraz więcej wnika w życie, że w uznawaniu jej lub nieuznawaniu nie ma już niczego, coby samo przez się łączyć lub rozłączać mogło. Konstytucya coraz więcej jest uznawana za wspólny grunt, na którym interesa wspólne mogą znaleźć się i znajdują reprezentowane, i godzi się spodziewać, że uzna to także ów lud, którego reprezentacyi z boleścią tu nie widzimy jeszcze, a który tylu interesami wspólnemi, interesami kultury i pomyślności narodowej, z nami jest powiązany. Rozstajemy się z poczuciem, żeśmy rzetelnie i niezmordowanie pracowali; to dla nas; a prezesowi naszemu winniśmy uznanie niezmordowanego trudu, z jakim poświęcał się czynności parlamentarnej. (Brawo! brawo!) Winniśmy mu szczerą podziękę za godną na zewnątrz reprezentacyę powagi i interesów Izby poselskiej, za bezstronne, nieuprzykrzone przewodnictwo. Mniemam, że wolno mi jako weteranowi tej Izby w imieniu całej Izby bez różnicy stronnictw wynurzyć mu najszczersze podziękowanie nasze, któremu nadajmy wyraz przez powstanie.

Izba powstaje i długo z wszech stron przyklaskuje.

Prezes rozrzewniony dziękuje za ten dowód sympatyi, zapewniając, że póki życia nie będzie miał zaszczytniejszego i więcej radosnego wspomnienia.

Izba ponawia rzęsiste oklaski.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z tego posiedzenia zamknięto je o godz. 4 min. 10.

*) Do tego rezultatu niemało przyczynił się poseł Baum, który zaraz po wniesieniu ustawy w r. 1874 zwalczał ją już w Izbie, a następnie zwalczać nie przestał w komisyi, aż mu się powiodło pogrzebać ją, przyczem rząd, cofając ją dopełnił już tylko formalności. Koło polskie na ostatniem posiedzeniu swem uchwaliło z tej okoliczności p. br. Baumowi *votum* uznania.
Przyp. sprawozdawcy.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Hr. Andrassy o kwestyi wschodniej).

Wiedeński korespondent dziennika *Globe* tak opisuje posłuchanie, które miał u hrabiego Andrassego:

„Pod jakiemi warunkami, zapytał korespondent, zezwoliła Austrya na odroczenie ewakuacyi wschodniej Rumelii?"

„O odroczeniu, odpowiedział minister, nie może wogóle być mowy. Podług 22 artykułu traktatu berlińskiego mają wojska rossyjskie ustąpić 3 maja; ale przez to nie powiedziano jeszcze, że w tym dniu ani jeden żołnierz nie może się znajdować po za granicą rossyjską. Chodziło jedynie o to, aby ewakuacya się rozpoczęła, a to nastąpiło i trwa dalej na wielką skalę."

„Ale czyż nie ustanowiono 3 sierpnia jako ostatecznego terminu dla tej operacyi?"

„To co innego. Mamy na to wyraźne przyrzeczenie Rossyi, że dnia 3 sierpnia nie będzie już ani jednego żołnierza rossyjskiego na terytoryum bułgarskiem i rumelskiem."

„Czy mogę się zapytać, dlaczego uznano za potrzebne żądać takiego przyrzeczenia?"

„Ponieważ Bułgarzy powinni raz na zawsze wiedzieć o tem, że traktat berliński jest najwyższą instancyą. Podług tego traktatu mają te dwie prowincye być zupełnie niezależne od siebie i od każdego mocarstwa, które nie działa w porozumieniu z mocarstwami podpisanemi na traktacie berlińskim. Co do tego punktu są Austrya i Anglia zupełnie z sobą zgodne."

„Czy są inne punkta, w którychby się nie zgadzały?"

„Jest kilka podrzędnych kwestyj ale nie bez znaczenia. Anglia pilnuje swoich interesów tak samo jak my swoich; a w takim stanie rzeczy może niekiedy panować różnica zdań co do stosowności tych lub owych środków."

„Co sądzi Ekscelencya o projekcie przymierza pomiędzy Turcyą i Rossyą, o którem krąży pogłoska?"

„Podług mego zdania jest to jedynie kwestya finansowa. Nie uważam za rzecz prawdopodobną, aby Rossya, chcąc odwieść Turcyę od Anglii, dostarczyła jej pewnej sumy rubli. Nie trzeba jednak zapominać, że Turcya ma do wypłacenia ogromne sumy i nie będzie się wcale gniewała, jeśli w dniu wypłaty o czem innem będzie mowa, jak n. p. o projekcie przymierza. Jakkolwiekbądź, sułtan nie będzie mógł w żadnym razie zaniechać obsadzenia wąwozów bałkańskich. Traktat berliński nakazuje to obsadzenie a mocarstwa domagają się właśnie tylko spełnienia tego traktatu."

„Czy oznaczono już dzień objęcia rządów przez księcia Battenberga?"

„Nie jeszcze, książę znajduje się obecnie w Krymie. Porozumiawszy się z carem, przyjedzie do Wiednia i ztąd uda się może do Konstantynopola. Celem tych podróży jest zyskać na czasie i poinformować się dokładnie o stanie rzeczy, zanim nastąpi uroczyste objęcie rządów. Car życzył sobie tego. W zwłoce tej, jakkolwiek nie widzę z niej żadnego pożytku, nie mogę się jednak z drugiej strony dopatrzeć przeszkody w przeprowadzeniu traktatów."

„Co sądzi Ekscelencya w ogóle o położeniu rzeczy ze stanowiska pokoju europejskiego?"

„Nie widzę na horyzoncie nic takiego, coby mogło zagrażać pokojowi europejskiemu. Jeśli w Rumelii istnieją jeszcze jakie czarne punkta, to energiczną postawą mocarstw zostaną wkrótce usunięte. Mam wszelkie powody do przypuszczania, że Turcy jeszcze przed 3 sierpnia obsadzą Burgas i linie bałkańskie, a Rossyanie ukończą ewakuacyę Rumelii do końca czerwca."

(Z senatu francuskiego).

Na posiedzeniu senatu francuskiego 15 maja zażądał Chesnelong wyjaśnień od rządu co do powodów zwlekania odpowiedzi na zapytania, jakie wystosowało do rady stanu kilku usuniętych przez prefektów nauczycieli kongregacyjnych. Chesnelong ubolewa nad tem, że minister nie chciał pozwolić na proste pytanie i że skutkiem tego musi przyjść do głosowania, które może wywrzeć wpływ na uchwałę rady stanu. Mowca powiada dalej, że usunięcie nowych nauczycieli kongregacyjnych, którym nic nie można zarzucić a którzy mieli wielką liczbę uczniów, wywołało słusznie wielkie oburzenie. Krok ten został surowo potępiony przez wszystkich rzeczywiście liberalnych mężów, którym nie zawrócił głowy systematyczny duch partyi i bezbożność. Nauczyciele nie uważali tego kroku za legalny i dlatego udali się do rady stanu; mowca sam nie chce z góry wypowiadać swojego sądu. (Głos: Dlaczegoż więc postawiłeś pan interpellacyę?) Powiem panu. Pierwsza prośba do rady stanu została wręczona dnia 21 maja 1878 a dotąd nie było na nią żadnej odpowiedzi. Tembardziej zasługuje to na potępienie, ponieważ jest to skutkiem systemu; chodzi o to, aby autoryzowane kongregacye wykluczyć od publicznego nauczania. Nie należy zaś pozostawiać nauki wyłącznie nauczycielom świeckim, bo wtedy szkolnictwo przejdzie nietylko na monopol państwa, ale zupełnie upadnie. Mowca powiada dalej, że przy usunięciu owych nauczycieli kongregacyjnych nie pytano wcale o radę ojców rodzin i dodaje, że ci nauczyciele, którzy natychmiast pozakładali wol-

---

mienia, zgniłego przedwcześnie a przesiąkłego jadem nienawiści, prasa ta, która niemało przyczyniła się do zamącenia pojęć społecznych ignorowaniem i prześladowaniem tego, co po wszystkie czasy było *par excellence* społecznem, dodatniem, zdobyła się na prawdziwie heroiczne zuchwalstwo, cisnąwszy na polskie społeczeństwo i szlachtę polską denuncyacyę, że w jej łonie szukać należy zarodów złego, które dziś toczy organizm społeczny w Rossyi, ze tu główne ognisko, z którego zieje duch rozprzężenia i spustoszenia na całą Rossyę.

Z jakiem zdumieniem przyjęte zostało w kraju to oskarżenie, nie potrzebuję wspominać. Nie będę równie rozpisywał się nad jednobrzmiącym protestem całej prasy naszej, która zachowała się z prawdziwą godnością, jak przystało na prasę kraju, strzegącego jak świętego Znicza ducha konserwacyi w swem łonie. Rzeczy te powinny być, i bez wątpienia są znane ogółowi galicyjskiemu. Cała sprawa skończyła się tym razem porażką prasy rossyjskiej na głowę.... o ile ją rzeczona prasa posiada — a w następnych odpowiedziach jej przejawia się już duch zupełnie miękki, niedołężny. Krajowi swemu wyświadczyła ona fatalną przysługę, u rozsądniejszej części społeczeństwa rossyjskiego straciła resztki dobrej wiary. *C'était pis qu'un crime — c'était une maladresse!*

Znakomity kontrast z petersburskiemi zamachami stanowią objawy sympatyi, jakich doznał przed kilku tygodniami ze strony całych Austro-Węgier Cesarz Franciszek-Józef. Kontrast ten obudził nadzwyczajne zajęcie w kołach tutejszych, tem większe, że uroczystości wiedeńskie miały cechę manifestacyi monarchicznej, doniosłością swą przewyższającej wszelkie wybryki anti-społeczne pojedynczych indywiduów lub tajnych stowarzyszeń. Uroczystości jubileuszowe zajęły poważne miejsce w łamach dzienników tutejszych, jeden zaś z nich, *Wiek*, wysłał do Wiednia z powodu tych uroczystości specyalnego korespondenta.

Rozszerzyłem się cokolwiek nad temi dwiema kwestyami, ale wypełniały one w ubiegłych tygodniach całość niemal tego wszystkiego, co się pisało, mówiło i myślało w naszej nadwiślańskiej stolicy. Epitet ten w samą porę przypomina mi, że macierz rzek naszych była i jest bardzo niesforną w tym roku. Występowała ona kilkakroć z łożyska swego, jakgdyby pragnęła stać się tak sławną jak siostrzyca jej węgierska Cisa, a i w obecnej chwili grozi nowym przyborem.

Po największym, wiosennym jej przyborze, który nabroił trochę mieszkańcom Powiśla, utworzony został komitet pod prezydencyą zacnej damy, hrabiny Augustowej Potockiej, złożony z przedniejszych obywateli. Komitet wspomniany rozwinął bardzo skuteczną działalność a dzięki ofiarności Warszawy i okolic w krótkim czasie miał do rozdania kilkadziesiąt tysięcy rubli, tak dalece, że na jednem z posiedzeń udecydowano ogłosić, że nadpłynęło już ofiar dosyć i że każdy z dotkniętych powodzią odpowiednie wsparcia otrzymał lub otrzyma. Czyn ten mówi już sam za siebie i komentarzów nie potrzebuje.

Wspominam o tem umyślnie, bo o ile mi wiadomo, w niektórych galicyjskich dziennikach pomieszczono mylne a tendencyjne o tej sprawie wieści. Tymczasem należało tylko sumiennie przejrzeć dzienniki tutejsze, by o rzeczywistym stanie tej sprawy się przekonać.

(Dokończenie nastąpi.)

ne szkoły, zatrzymali swoich uczniów. Mowca zarzuca ministrowi, że umyślnie zwlókł odpowiedź i że wywarł nacisk na radę stanu. Jakakolwiek będzie uchwała tej rady, mówi p. Chesnelong, on i jego przyjaciele muszą się jej poddać, zastrzegają sobie jednak przedłożenie projektu ustawy, który o tej wielkiej kwestyi szkolnej ostatni głos odda nie merowi, nie prefektowi, ani wreszcie ministrowi, ale ojcu rodziny! (Oklaski z prawicy). Mowca podda się uchwałom rady stanu, ale uważał sobie za obowiązek zwrócić uwagę na stan rzeczy, który i tak już trwał za długo.

Juliusz Ferry (minister oświaty) odpowiedział Chesnelongowi: Jeśli mowca mniemał, że będę przy tej sposobności mówił o przedłożonych Izbie ustawach szkolnych, to się pomylił. Obrady nad temi ustawami zadadzą kłam oszczerstwom rozsiewanym od lat trzech. Następnie daje minister wyjaśnienia co do owych próśb kongregacyonistów. Jego poprzednik nie załatwił tej sprawy a on musi zbadać najprzód całą kwestyę. Nie ma on innego systemu tylko ten, który mu przepisuje ustawa. Ta ostatnia powiada, że rady gminne mają prawo wyboru i że w następstwie zarządzenie dalszych kroków przysługuje prefektom. (Przeczenie z prawicy). Tak powiada ustawa. (Bardzo dobrze! z lewicy). Minister dziwi się, że prawica przeczy, skoro właśnie wyznawcy ich przekonań uchwalili ustawę z 1850 a prefekci z 14 i 16 maja ściśle ją zastosowywali. Prefekci ci zastąpili ogromną liczbę świeckich nauczycieli członkami kongregacyj. Minister dodaje, że z ufnością wyczekuje uchwał rady stanu.

Lucien Brun (rojalista) nazywa twierdzenia ministra mylnemi: bronione przez ministra zasady nie były nigdy zastosowywane. Mowca i jego przyjaciele oczekują także z niecierpliwością dyskusyi nad temi kwestyami, ale już teraz chcieliby powiedzieć panu Juliuszowi Ferry'emu, że w tej walce sumienie religijne nie będzie stroną pokonaną. (Oklaski z prawicy). Na tępuje głosowanie; senat oświadcza się za prostym porządkiem dziennym.

Przewodniczący oświadcza, że p. Gavardie chce zainterpellować rząd w sprawie zamachów na godność i niezależność sędziów, które miały miejsce w ostatnim czasie. Minister sprawiedliwości oświadcza, że gotów jdst natychmiast odpowiedzieć. Gavardie żąda, aby dyskusya odbyła się w najbliższy poniedziałek ale senat uchwala, aby się natychmiast rozpoczęła. Gavardie motywuje więc swoją interpellacyę, przyczem kilkakrotnie wzywany jest przez przewodniczącego do porządku a gdy powszechnie zaczęto się domagać zakończenia dyskusyi, mimo że minister nie odpowiedział, zakończył mowca słowy: „Cofam moją interpellacyę.“ Posiedzenie odroczono do dnia następnego.

KRONIKA

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro, we środę, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym pomiędzy innemi: wnioski w sprawie utworzenia we Lwowie 8 klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej; podanie p. Alfreda Młockiego o bezpłatne odstąpienie gruntu pod pomnik dla ś. p. Seweryna Goszczyńskiego i wnioski w sprawie utworzenia we Lwowie urzędu rozjemczego.

— W teatrze hr. Skarbka odbędzie się w środę na dochód czytelni akademickiej ostatni pożegnalny koncert p. Stanisława Barcewicza z współudziałem panny Maryi Majewskiej i p. Ludwika Marka, w połączeniu z amatorskiem przedstawieniem. Program wieczoru: 1. Paganiniego koncert (*d dur*) odegra p. Barcewicz; 2. Nokturn (*des dur*) Chopina; *Miniature* Rubinsteina i Mendelssohna-Liszta *Sommernachtstraum* odegra panna Majewska. 3. Przedstawienie teatralne jednoaktowej komedyi El...y Asnyka *Gałązka Heliotropu*. 4. Chopina Nokturn i 5. Wieniawskiego Mazurek odegra p. Barcewicz. 6. Rapsodję Liszta, odegra panna Majewska. 7. Przedstawienie teatralne komedyjki z francuskiego p. t. *Broń Niewieścia*. 8. Fantazya polska L. Marka odegrają pp. Marek i Barcewicz i 9. Bazziniego *La ronde des lutins* odegra p. Barcewicz. Początek o godz. pół do 8 wieczór.

*** Samobójstwo.** Dziś o godzinie szóstej rano włościanin jakiś jadąc koło stawu Pełczyńskiego spostrzegł jak młoda dziewczyna skoczyła do stawu. W tej samej chwili nadeszedł służący komendanta pływalni wojskowej, którego włościanin uwiadomił o tym wypadku. Z rozkazu komendanta udało się natychmiast czółnem kilku żołnierzy na wskazane miejsce, gdzie po chwili odszukano i wydobyto dziewczynę, szatynkę, nader ujmującej powierzchowności. Mimo wszelkich starań nie zdołano jej przywrócić do życia. Utopiona ma chusteczkę na szyi, spodnicę czarną i złotą obrączkę znaczoną zgłoskami M. K. Na brzegu stawu leżała chustka w pasy popielate. Zwłoki zabrano do szpitala i zarządzono stosowne dochodzenia.

† Zmarli w ostatnich dniach: w Jerozolimie biskup ewangelicki Samuel Gobat, Szwajcar rodem, przeżywszy lat 80; w Dessau jeden z najznakomitszych śpiewaków niemieckich, tenorzysta Diener, w młodym jeszcze wieku.

— Książę Medina Celi, głowa jednej z najstarożytniejszych i najpoważniejszych rodzin hiszpańskich, o którego śmierci w skutek nieszczęśliwego wypadku na polowaniu donieśliśmy wczoraj, liczył lat niespełna 30 i dopiero przed rokiem pojął był za żonę córkę markiza di Torrecilla. Książe w towarzystwie swej małżonki polował w dobrach swych, położonych w górach Guadarama, kiedy strzelba nagle sama wypaliła a nabój zranił go śmiertelnie. W parę dni później w skutek tej rany zakończył książe życie.

— O wyprawie polarnej szwedzkiego profesora Nordenskjölda otrzymała redakcya gotajskich *Geogr. Mitth.* od Aleksandra Sibiriakowa z Petersburga depeszę z następującemi szczegółami: Nordenskjöld przesłał na ręce generalnego gubernatora wschodniej Syberyi list, datowany dnia 25 września roku z., który przez Czukczów dostawiony został do Anadyrska, a ztamtąd dnia 28 kwietnia do Irkucka. Uczony szwedzki donosi, że okręt ekspedycyjny *Vega* dnia 16 września przymarzł u wybrzeży pod Serdza-Kamen, na północno-wschodniej kończynie półwyspu Czukczeńskiego. Na pokładzie jego wszyscy mieli się dobrze; zapasy żywności i paliwa znajdowały się na okręcie w dostatecznej ilości. Okolica Serdza-Kamen położona jest pod 67° 3' północnej szerokości, a 171° 33' zachodniej długości od południka Greenvich, a o 100 tylko mil morskich odległa od cieśniny Beringa. Corocznie odwiedzają ją liczni połowcy wielorybów od strony Spokojnego Oceanu.

— Piękne zjawisko widma słonecznego jaśniało w całej świetności blasku dnia 27 kwietnia i 9 maja, bezpośrednio prawie po wschodzie słońca w okolicy Pöllau, w Styryi.

— Odkrycia archeologicznego znakomitej wartości dokonano w tych dniach w Rzymie. Odkopano w dzielnicy Farnesina przy regulacyi koryta Tybru gmach, którego ściany pokryte są prześlicznemi i doskonale zachowanemi freskami, jak się zdaje z czasów republiki lub pierwszego cesarstwa rzymskiego. Malowidła, uważane przez znawców za najcenniejszy skarb sztuki starożytnej, jaki kiedykolwiek znaleziono we Włoszech, zdobią sale i ganek 35 metrów długi a 6 szeroki. Piękna posadzka jest po części mozajkowa, po części zaś z tak zwanego *opus spicatum*. Rzymska komisya archeologiczna zarządziła przeniesienie cennych zabytków do zbiorów swoich w klasztorze Santa Francesca Romana.

— Pożar w Orenburgu. O pierwszym z czterech pożarów, które w ostatnich dniach spustoszyły prawie do szczętu zamożne i kwitnące handlem miasto Orenburg, podaliśmy już wczoraj niektóre szczegóły według *Gołosa*. Uzupełniamy je następującemi: Przez cały kwiecień nie padał deszcz w Orenburgu ani razu; skutkiem tego już każdy pożar musiał tam być groźny. Według petersburskiej *Mołwy* panował też w dniach pożarów straszliwy upał w Orenburgu Termometr wskazywał 39 stopni gorąca; przez kurzawę i dym przedzierać się nie mogły promienie słoneczne. Teraz wszelki ruch handlowy tam ustał, tylko szynkownie stoją otworem, gdzie zrozpaczona ludność szuka pociechy w wódce. Aresztowano około 70 osób, posądzonych o podpalenie i plądrowanie na pogorzelisku. Z pod gruzów wydobyto już 7 zwęglonych trupów, a w szpitalu znajduje się sto osób, które doznały ciężkich lub lżejszych uszkodzeń na ciele. Petersburski *Gonicc urzęd.* donosi: Po pierwszym pożarze, który w dniu 28 kwietnia zniszczył przeszło połowę miasta, wybuchnął znów pożar dnia 8 maja, ale tym razem prędko został opanowany przez straż ogniową i wojsko. Wszakże w kilka dni później, 12 maja, ogień wybuchnął po raz trzeci, i podniecany gwałtownym wiatrem, zniszczył prawie połowę przedmieścia kozackiego, ciasno zabudowanego drewnianemi domkami krytemi słomą. Dzienniki prywatne liczbę spalonych domków podają na półtora tysiąca; generał-gubernator zaś donosi, że liczba zgorzałych budowli jeszcze niewiadoma. Pożar w Irbicie, w przeciągu pięciu godzin pochłonął 158 domów, a między innemi progimnazyum żeńskie. Straty obliczają na 210.000 rub., w tej liczbie mienia ubezpieczonego było na 140.000 rubli. O pożarze w Uralsku, który wybuchł 11 maja o godzinie 2 po południu, gubernator wojenny obwodu Uralskiego donosi, że wśród gwałtownej burzy „ogień zniszczył znaczną część Uralska, a żadne usiłowania straży ogniowej i mieszkańców nie mogły powstrzymać rozhukanego żywiołu“. W chwili wysłania wiadomości pożar jeszcze grasował. Wiadomość się spóźniła, ponieważ stacya telegraficzna zgorzała, i depeszę musiano posyłać przez sztafetę do najbliższej stacyi kolei żelaznej

— Pobojowiska ostatniej wojny w okolicy Batumu, gdzie pochowano mnóstwo trupów, mają być poddane starannej assenizacyi celem zapobieżenia smutnym następstwom, gdyby się tam rzucić miały choroby zaraźliwe.

— Spis ludności w Rossyi odbyć się ma w roku bieżącym. Asygnowano już na ten cel sumę 120.000 rubli.

— Telegraf podmorski pomiędzy Europą a wybrzeżem peruwiańskiem pod Iquique od dwóch dni jest w dwóch miejscach przerwany. Przerwanie to nastąpiło z powodu wojny pomiędzy Peruwią a rzeczypospolitą chilieńską i dokonane zostało przez admirała tej ostatniej.

— Lawina w zeszłym tygodniu, stoczywszy się z góry *Jungfrau* w Szwajcaryi, spustoszyła ogromne obszary lasów rządowych. Najstarsze drzewa połamała jak źdźbła. Na szczęście jednak nie dostała się aż w doliny, przez ludzi zamieszkane.

— Wyspy Samoa, zwane także archipelagiem wysp Żeglarskich, świeżo anektowane przez państwo niemieckie, położone są na oceanie Spokojnym na północ wschód od tak zwanych wysp Przyjacielskich. Tworzą łańcuch ciągnący się na 100 blisko *lieus* od wschodu ku zachodowi na 14 stopniu południowej szerokości i 150—155° zachodniej długości. Wyspy Samoa są gęsto zaludnione dzikiemi plemionami, których liczbę oceniają geografowie na 60.000. W środku archipelagu położona jest wyspa Maouna; dalej wznoszą się wysoko nad poziom morza trzy zalesione wyspy: Opoun, Leme i Fanfoune, bardzo blisko siebie położone. Wokoło Oiolavy ciągnie się szereg małych ostrowów. Wyspa Pola jest bardzo urodzajna i obszerna, natomiast wyspa Rose zdaje się być pustą. Wszystkie wymienione wyspy otoczone są ławami koralowemi. Bogate płody ich stanowią: drzewo chlebowe, banany, pomarańcze, genawa, trzcina cukrowa, bataty, ignamy, perły, gołębie, ryby i najrozmaitsze gatunki najpiękniejszych ptaków, większych zaś zwierząt brakinie tym wyspom zupełnie. Krajowcy budują sobie szałasy i wyplatają nader misternie dolikatne rogoże czyli maty. Tak zwany „traktat przyjacielski“ zawarty pomiędzy wyspami Samoa a cesarstwem niemieckiem nadaje osiadłym tam Niemcom następujące korzyści: niemieckim okrętom wolno będzie wpływać do portu Saluafata a niemieckiemu rządowi wolno będzie w każdym porcie urządzać potrzebne zakłady dla niemieckich okrętów wojennych i ich załóg oraz wydawać potrzebne rozporządzenia. Rząd wysp zgodził się również na to, że rząd niemiecki wystawi na brzegach portu budynki na składy węgli i do różnych potrzeb swych okrętów wojennych i załóg. Niemieckiemu rządowi wolno będzie także na budynkach stacyjnych wywieszać swe chorągwie, rząd Samoa nie przyzna żadnemu narodowi takich samych praw do swego portu, jakie przyznał niemieckiemu. Niemieckim okrętom wojennym wolno będzie wpływać do wszystkich innych miejsc, portów i wód wysp Samoa i zarzucać w nich kotwice.

Notatki literacko-artystyczne.

(*B. K.*) **P. Stan. Barcewicz**, skrzypek solista, z którego pierwszego występu zdaliśmy obszerniej sprawę na tem miejscu, zaznaczając zaszczytne uznanie, jakie w kołach tutejszych miłośników muzyki młody wirtuoz zjednał sobie odrazu, dał w ciągu ubiegłego tygodnia dwa jeszcze koncerty w sali teatralnej, a we środę da się słyszeć po raz czwarty w teatrze na wieczorze, urządzonym przez młodzież akademicką, którego program jednocześnie podajemy w kronice. Od dłuższego już czasu muzykalna publiczność lwowska nie witała żadnego z goszczących tu wirtuozów taką sympatyą serdeczną, jak utalentowanego skrzypka z Warszawy, który też z każdym nowym koncertem zjednywał sobie nowych zwolenników, a w sobotę grał już przed napełnioną słuchaczami salą teatralną i zbierał huczne oklaski. Właśnie to *crescendo* uznania i udziału ze strony publiczności lwowskiej powinno pochlebiać młodemu artyście, jako dowód, że nie sztucznej reklamie, jaka poprzedzające renomowanych koncertantów sprowadza już na pierwsze ich występy tłumy ciekawych — ale tylko wrażeniu, jakie jego pierwszy popis wywarł na słuchaczach zawdzięcza tak liczne audytoryum na późniejszych koncertach. Bardzo często zdarza się wręcz przeciwnie: głośni artyści po hucznym i tłumnym koncercie pierwszym, grają na drugim przed pustemi ławkami. Z naszej strony nawiązując do uwag, jakie już pozwoliliśmy sobie o talencie i wykształceniu muzykalnem koncertanta wyrazić pierwej, dodamy tylko, że dalsze występy p. Barcewicza utwierdziły nas jeszcze w przeświadczeniu o świetnej jego przyszłości artystycznej, oraz zaznaczamy z prawdziwą przyjemnością, że drobne niedostatki w grze jego, któremy wytknęli po pierwszym koncercie, jak n. p. zbytnie tremolowanie i przygłuszony *piano* nierównie mniej już uderzały nas na koncercie n. p. sobotnim, którego przeciej i co do programu był ze wszystkich najwięcej popisowym, gdyż najlepiej dał nam poznać wszechstronność i głębokość talentu artysty, jego szlachetne pojmowanie sztuki, a sumienność i serdeczne ciepło w wykonaniu tam, gdzie się koń czy brawura, a zaczyna prawdziwy wdzięk, płynący z szczerego natchnienia. Wady więc, jakieby można było po pierwszym koncercie zarzucić p. Barcewiczowi, okazały się przemijającemi, skoro artysta umiał ich unikać już w kilka dni później; tymczasem zaś nauczyliśmy się jeszcze wyżej cenić różne dodatnie a niepośledne przymioty jego talentu, jak pewność siebie, ton i inteligencyą artystyczną. Sala teatralna w sobotę drżała od oklasków po wykonaniu utworów, w których przymioty te uwydatnić się mogły w całej pełni, jak Mendelsohna koncert *e-moll* z uroczem Allegro, Vieuxtemps'a *Balladа-Polonez*, Wieniawskiego sławna *Legenda*, albo przepyszna arabeska smyczkowa Bacha *Chacone*, której wykonanie stanowi prawdziwą próbę ogniową nietylko techniki, ale i dobrego smaku i artystycznego poczucia wirtuoza. Oklaski te były dobrze zasłużone, jak w ogólności miło nam na zakończenie zapisać fakt, iż publiczność lwowska umiała być dla nieznanego jej przedtem, a tak wiele rokującego talentu nietylko gościnną, ale i sprawiedliwą. Takie też wrażenie odniesie ztąd bezwątpienia i młody koncertant, a sympatya, jaką tu znalazł, nieraz może w przyszłości narzuci mu myśl przypomnienia się lwowskim przyjaciołom jego talentu.

W koncercie jutrzejszym na dochód Czytelni akademickiej, weźmie udział obok pp. Barcewicza i L. Marka młoda uczennica tego ostatniego, panna Marya Majewska, której talent nietylko u nas, ale już i na szerszej widowni świata muzykalnego znalazł wielce pochlebne uznanie, i która świeżo znów w Wiedniu, gdzie dawniej odznaczona została złotym medalem konserwatorium muzycznego, popisywała się z wielkiem powodzeniem.

Z Izby sądowej.

(*Lwowskie Towarzystwo kredytowe miejskie*).

(*L*) O godzinie 10 przed południem rozpoczęła się rozprawa. Skład trybunału jest następujący: c. k. radca Budzynowski jako przewodniczący, radca p. Switalski jako ewentualny zastępca, a zarazem wotant; radca Buschak c. k. adjunkt p. Jamiński. Protokolant pp. Kiliani br. Brunicki. Oskarżyciel publiczny, zastępca prokuratora p. Simonowicz.

Sędziowie przysięgli pp.: Müller Jakób, dr. Mieses Feliks, Bratkowski Karol, dr. Reizes Dawid, Kiselka Ferdynand, Lang Leopold, Raabe Jakób, Kruzenstern Aleksander, Kuhn Adolf, Głowacki Henryk, Töpfer Karol, dr. Żukotyński Klemens. Zastępcy przysięgłych: Steif Zygmunt, Marszałkiewicz Wiktor, dr. Stupnicki Julian, Adam Wilhelm.

Obrońcy oskarżonych: dr. Stromenger broni z urzędu p. Czemeryńskiego: emerytowany major audytor Seliger broni Pisarczuka, dr. Jekeles Strauss-Hessa; dr. Herschmann, koncypient adwokacki, Arnsteina; dr. Małachowski-Małuja, Ertla: dr. Karol Mały Spitzera, a dr. Gottlieb Sadowskiego i Piniego.

Jako rzeczoznawcy do zbadania ksiąg zostali powołani pp.: Roman Nunberg i Emil Kesselbauer.

Na ławie oskarżonych zasiedli:

1. P. Ignacy Czemeryński, doktor praw i adwokat krajowy we Lwowie, liczący lat 46, rodem z Stanisławowa, obrządku rzym. kat., żonaty, założyciel i członek rady zawiadowczej Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie.

2. Mikołaj Pisarczuk, liczący 42 lat, rodem ze Lwowa, obrz. gr. kat. żonaty, niegdyś naczelnik agencyi powiatowej gal. Zakładu kredytowego włościańskiego, tudzież urzędnik Towarzystwa asekuracyjnego, następnie członek rady zawiadowczej Tow. kred. miejskiego, a obecnie właściciel dóbr ziemskich.

3. Natan Strauss-Hess, liczący 55 lat, rodem z Frankfurtu nad Menem, wyznania mojżeszowego, żonaty, bez stałego zajęcia. Od r. 1871 był codziennym gościem na giełdzie wiedeńskiej, przebył katastrofę finansową w r. 1873, brał udział w rozmaitych przedsiębiorstwach handlowych, fungował jako likwidator Towarzystwa dla budowli i zakładów leczniczych w górnej Austryi i Salcburgu i złożył kilka syndykatów.

4. Juliusz Ludwik Arnstein, liczący lat 54, urodzony w Wielkiej Kaniszy, wyznania ewangielickiego, żonaty, bez stałego zajęcia. W r. 1869 był członkiem rady zawiadowczej pierwszego wiedeńskiego akcyjnego Towarzystwa typograficznego; później prokurantem austryackiego banku ludowego; dyrektorem banku dla rat i rent, członkiem rady zawiadowczej austryackiego zakładu rentowego, członkiem rady zawiadowczej Towarzystwa budowli i zakładów leczniczych w Górnej Austryi i Salcburgu tudzież Towarzystwa akcyjnego fabryki W. Kneppera, a ostatecznie w charakterze prokuranta banku ludowego był likwidatorem fabryk Kueppera.

5. Fryderyk Ertel, rodem z Wrocławia, wyz. ewang. żonaty, bez zatrudnienia. Niegdyś był znacznym kupcem w Hamburgu, w latach

1872—1874 prokurantem Towarzystwa ubezpieczeń na życie i rent *der Bund* w Wiedniu, które likwidowało w r. 1875.

6. Henryk Spitzer, rodem z Wiednia liczący lat 42, wyz mojżeszowego, wiedeński dziennikarz.

7. Tadeusz Ostroróg Sadowski, lat 45, rodem z Miedzianowa w Poznańskiem, żonaty, w ostatnich czasach, przed uwięzieniem, dyrektor naczelny Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie. W latach 1872—1873 był w Wrocławiu dyrektorem istniejącej tam wówczas filii poznańskiego domu komisowego i bankowego Kwileckiego i Potockiego. Przeniósł się potem do Galicyi i był w Podwołoczyskach właścicielem biura komisowego.

8. Józef Pini, lat 54, wyz. rzym. kat. żonaty. Dawniej był bankowym agentem okręgowym w Tarnowie i pisarzem dziennym w zakładzie kredytowym włościańskim we Lwowie, później zajmował się we Lwowie rozmaitemi sprawami, aż nareszcie w r. 1876 został generalnym sekretarzem i zastępcą dyrektora Tow. kred. miejskiego.

Pan przewodniczący, po zaprzysiężeniu sędziów przysięgłych i ich zastępców, zarządził odczytanie aktu oskarżenia, najpierw w języku niemieckim.

Aktu oskarżenia spisanego na 110 arkuszach niepodobna nam podać w dosłownem brzmieniu. Starać się tedy będziemy streścić go ile możności jak najdokładniej. Akt oskarżenia obejmuje pięć grup. Do pierwszej wchodzą oskarżeni dr. Ignacy Czemeryński i Mikołaj Pisarczuk.

Prokuratorya zarzuca im, że w ciągu 1875 r. jako członkowie rady zawiadowczej, a pierwszy z nich także jako dyrektor Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie, umocowani przez radę zawiadowczą do uzyskania taniego kapitału obrotowego, zawarli w Wiedniu z pośrednikami interesów pieniężnych: Natanem Strauss-Hessem, Juliuszem Ludwikiem Arnsteinem i Fryderykiem Ertlem, działając wszyscy w oszukańczem porozumieniu się między sobą, pisemną umowę z dnia 11 listopada 1875, mocą której zapewniono wymienionym pośrednikom, czy to za sprzedaż, czy za lombard listów dłużnych Towarzystwa a nawet za proste wskazanie zakładu bankowego, któryby objął sprzedaż albo lombard, jako prowizyę od sprzedaży 6 procent, a jako prowizyę od lombardu 5 procent, od pierwszej partyi listów dłużnych opiewających na ogólną kwotę aż do 2 milionów zł. i przeznaczonych do pozbycia w czasie od dnia podpisania umowy aż do końca 1876 r. — za możliwe zaś zbycie w ciągu 1877 r. drugiej partyi listów dłużnych aż do wysokości dwóch milionów, zapewnili pośrednikom 2procentową prowizyę od sprzedaży, nakoniec za przypuszczalne zbycie w ciągu 1878 r. trzeciej partyi listów dłużnych aż do wysokości 2 milionów zł., zapewniono im 1procentową prowizyę. Wszystkie te prowizye miało płacić Towarzystwo bezpośrednio po doprowadzeniu do skutku interesów sprzedaży a względnie po uzyskaniu płynności sumy lombardowanej.

Zarzuca oskarżonym dalej akt oskarżenia, że po zawiązaniu przedwstępnych rokowań zastrzegli sobie odstąpienie i pozostawienie do własnej dyspozycyi ze strony konsorcyum Hess-Arstein-Ertel jednej szóstej części prowizyi zapewnionej konsorcyum od pierwszej partyi listów dłużnych; jednej czwartej części od drugiej a nakoniec całej 1procentowej prowizyi, przyznanej konsorcyum za ewentualne pozbycie partyi trzeciej.

Korzystając w podstępny sposób z błędu i nieświadomości rady zawiadowczej, jak utrzymuje akt oskarżenia, zataili oskarżeni przed nią zawarty z konsorcyum układ, co do swego udziału w prowizyach: przedstawiali członkom rady zawiadowczej, że przyznana konsorcyum 6 i 5procentowa prowizya nie jest wysoką, że przeto należy bez wahania zatwierdzić zawartą przez nich umowę, w przeciwnym bowiem razie utraci Towarzystwo raz na zawsze nadarzającą się sposobność do swego rozwoju — wprowadzili tedy w błąd członków rady zawiadowczej i nakłonili ją do zatwierdzenia umowy, mocą której nałożono na Towarzystwo nietylko ciężar bardzo wysokiej prowizyi, ale także obowiązek zapłacenia konsorcyum do 24 listopada t. r. sumy 8000 zł., pod tytułem zagadkowym *faux-frais*, a co gorsza nałożono na Towarzystwo obowiązek pozostawienia konsorcyum wyłącznego prawa sprzedaży i lombardu trzech partyj listów dłużnych przez cały przeciąg czasu oznaczony umową, tak, że Towarzystwo nie mogło przez ten czas przedsięwziąć żadnych kroków w tym kierunku i było zdane na łaskę konsorcyum. Działając w zamiarze wyrządzenia Towarzystwu szkody przewyższającej znacznie sumę 300 zł. dla przysporzenia sobie i wymienionemu konsorcyum niesłusznego zysku w wysokości nad 300 zł., dopuścili się oskarżeni zbrodni oszustwa z §§. 197, 200, 201, d. ust karn.

Do tej samej grupy wchodzą dalej oskarżeni: Natan Strauss-Hess, Juliusz Ludwik Arnstein i Fryderyk Ertel.

Oskarżenie zarzuca im, że dnia 11 listopada 1875 zawarli z Czemeryńskiem i Pisarczukiem powyżej streszczoną umowę, zapewniającą im 6, 5, 2 i 1 procentową prowizyę od sprzedaży i lombardu listów dłużnych; że z tych prowizyj odstąpili $^1/_6$, $^1/_4$ część i całą 1-procentową prowizyę na rzecz Czemeryńskiege i Pisarczuka; że przez to odstąpienie pewnej części prowizyi spowodowali Czemeryńskiego i Pisarczuka do zawarcia umowy; że nakłonili ich do zamilczenia wobec Rady zawiadowczej udziału w prowizyach; że przez pisemne wygotowanie terminatek (*Schlussbriefe*) z daty Wiedeń 30go kwietnia, 12go lipca i 11go listopada 1875, jako też przez ułożenie i wygotowanie umowy w jednej z najsłynniejszych kancelaryj adwokackich w Wiedniu (dr. Neudy), w których to dokumentach zawartem było zapewnienie dla Towarzystwa kredytowego milionowych kapitałów obrotowych, przyczynili się rozmyślnie do omamienia Rady zawiadowczej, i ułatwili umocowanym członkom Rady zawiadowczej dokonanie wyliczonych powyżej oszukańczych czynów: że przeto działając w zamiarze wyrządzenia Towarzystwu szkody a przysporzenia sobie niesłusznego zysku, dopuścili się współudziału zbrodni oszustwa.

Do drugiej grupy wschodzą oskarżeni: Natan Strauss-Hess, Juliusz Ludwik Arnstein, Fryderyk Ertel i Henryk Spitzer.

Prokurator zarzuca im, że w porozumieniu między sobą, i z obmyślonym z góry planem wyrządzenia Towarzystwu materyalnej szkody w sumie 10.000 zł., podstępnie przedstawili Czemeryńskiemu i Pisarczukowi: że należy koniecznie postarać się o korzystną reklamę dziennikarską dla łatwiejszego wprowadzenia na targ pieniężny listów dłużnych. Wskazując ku temu jako najodpowiedniejszą osobistość dziennikarza Henryka Spitzera, i utrzymując, że na pozyskanie jego potrzeba koniecznie 10.000 zł., — użyli argumentu, że Spitzer nie może zawrzeć z pełnomocnikami lwowskimi ugody, nie chcąc ściągnąć na siebie zarzutu przekupstwa, że pełnomocnicy lwowscy mogą tedy zawrzeć pod tym względem stosowną ugodę z samem konsorcyum — czem wprowadzili w błąd Czemeryńskiego i Pisarczuka, zwłaszcza że z góry już ułożyli sobie nie użyć wcale sumy 10.000 zł. na reklamę dziennikarską lecz rozdzielić ją między siebie, i wyłudzili od lwowskich pełnomocników w Wiedniu sumę 10.000 zł., którą obrócili na swe osobiste cele, dopuszczając się tym sposobem zbrodni oszustwa.

W trzeciej grupie figuruje dr. Ignacy Czemeryński. Prokuratorya zarzuca mu, że w listopadzie 1875 r. wręczył p. Adolfowi Landauerowi, wice-prezydentowi niższoaustryackiego Towarzystwa eskontowego, listy dłużne lwowskiego Tow. kredytowego miej. w nominalnej wartości 200.000 zł., celem komisowej sprzedaży, wiedząc o tem bardzo dobrze, że listy nie są pokryte ani wierzytelnościami hipotecznemi Towarzystwa, ani nie mają żadnego innego pokrycia; że przez podstępne zamilczenie powyższej okoliczności, jako też tego faktu, że uwidocznione na tych listach dłużnych poświadczenie w myśl art. 43 statutów jest fałszywem, wprowadził w błąd p. A. Landauera i w podstępny sposób nakłonił tego finansistę do puszczenia w obieg niepokrytych, wbrew przepisom statutu emitowanych listów dłużnych, tudzież do zezwolenia na ogłoszenie w dziennikach wiedeńskich, że niż. ust. Towarzystwo eskontowe sprzedaje listy dłużne lwowskiego Towarzystwa kredytowego miejskiego i wypłaca od nich kupony — w skutek czego sprzedało istotnie n. a. Towarzystwo eskontowe rozmaitym osobom część listów dłużnych do wysokości 40.000 zł. Dr. Czemeryński przeto, działając w zamiarze wyrządzenia szkody nabywcom listów dłużnych, a względnie ostatnim ich posiadaczom a nareszcie samemu Towarzystwu kredytowemu miejskiemu, dopuścił się zbrodni oszustwa.

Do czwartej grupy wchodzą: Czemeryński i Pisarczuk. Prokuratorya zarzuca im, że z kwot pieniężnych powierzonych im na cele przeprowadzenia spraw Towarzystwa w Wiedniu, przywłaszczyli sobie przeszło 1000 zł. poczem, nie mogąc złożyć rachunków, używali wobec Rady zawiadowczej rozmaitych kłamliwych wybiegów, przez co dopuścili się zbrodni oszustwa.

Ostatnią grupę zajmują: Tadeusz Ostrorog Sadowski i Józef Pini. Prokuratorya zarzuca im, że pierwszy z nich. jako dyrektor, a drugi jako generalny sekretarz a następnie jako zastępca dyrektora towarzystwa, w porozumieniu między sobą i zświadomością, że z końcem 1876 roku stan bierny przewyższał stan czynny, usiłowali mimo to kredyt towarzystwa podtrzymywać w sposób szalbierczy przez cały rok 1877 i w pierwszych miesiącach r. 1878; że przedłożyli walnemu zgromadzeniu, zwołanemu na dniu 29 kwietnia 1877, bilans ułożony fałszywie za ich inicyatywą przez urzędników rachunkowych towarzystwa; że zamilczając w swoich sprawozdaniach rachunkowych przedłożonych walnemu zgromadzeniu prawdziwy stan towarzystwa, a mianowicie konieczność konkursu, wprowadzili w błąd członków walnego zgromadzenia co do prawdziwego stanu interesów i nakłonili ich do rozmaitych uchwał tyczących się dalszego istnienia towarzystwa. Po walnem zgromadzeniu, znając opłakany stan towarzystwa, nakłonili bardzo wiele osób, bądź to ustnie, bądź też fałszywemi prospektami, kłamliwemi anonsami i cyrkularzami do zawiązywania interesów pieniężnych, do dalszego powierzania swych oszczędności, do składania kaucyj służbowych; w ten sam sposób nakłaniali swych agentów wiedeńskich i naczelników biór powiatowych w Galicyi do przyjmowania nadal wkładek oszczędności i depozytów; a wiedząc doskonale o tem, iż listy dłużne towarzystwa nie mają ani pokrycia na wierzytelnościach hipotecznych ani też w ogóle żadnego innego pokrycia, pozbywali i wręczali je mimo to bądź to bezpośrednio, bądź za pośrednictwem agentów wiedeńskich a czasami własnych swych urzędników. rozmaitym zakładom bankowym i osobom prywatnym do komisowej sprzedaży lub lombardowania w wysokości przeszło 100,000 zł.; w każdym zaś razie sprzedali tych listów dłużnych w sumie około 10.000 zł. a uzyskane ztąd kwoty i gotówkę wpłaconą tytułem oszczędności w łącznej sumie 20.000 zł. obrócili na opędzenie zupełnie zbędnych kosztów zarządu, podróży i pośrednictwa, na zaspokojenie niektórych tylko wierzycieli, czem utrzymywali przez dłuższy czas pozorne istnienie towarzystwa; które już dawno utraciło racyę bytu, a takie postępowanie spowodowało wzrost niedoboru do wysokości 90.980 zł. Prokuratorya oskarza ich tedy również o zbrodnię oszustwa.

W motywach oskarzenia znajdujemy następujące zajmujące szczegóły: Adwokat lwowski, dr. Ignacy Czemeryński, nosił się już od dłuższego czasu z zamiarem, ażeby bez wkładów z własnej kieszeni utworzyć pod szumnem hasłem „wyswobodzenia drobnych przemysłowców i wieśniaków w Galicyi z rąk lichwiarzy“, Towarzystwo kredytowe miejskie, oparte na wzajemnej solidarnej i nieograniczonej poręce członków. Rezultat śledztwa karnego wykazuje, że dr. Czemeryński, zakładając rzeczone Towarzystwo, nie dążył do podniesienia dobra ogółu; przeciwnie cała działalność jego miała na celu objęcie zarządu i kierownictwa przyszłego zakładu w własne ręce, i poprawienie własnych bardzo zachwianych stosunków majątkowych. Już od r. 1870 stosunki materyalne dr. Czemeryńskiego były bardzo niepomyślne, a realności jego pod l. 48 i $49^1/_4$ we Lwowie były mocno zadłużone. Nadto wszedł był dr. I. Czemeryński w niemiłe kolizye z sądami i z senatem dyscyplinarnym Izby adwokatów. C. k. uprzyw. ogólny Zakład kred. ziemski ustanowił go sądowym sekwestratorem w sprawie egzekucyjnej tego zakładu przeciw Franciszkowi i Anieli d'Abancourtom. Dr. Czemeryński zatrzymał sobie znaczną część dochodów sekwestrowanych dóbr Łowcza i zarachował Zakładowi temu swoje wydatki i honoraryum w takiej wysokości, że zakład nie mógł ich przyznać w żaden sposób i udawszy się na drogę sądową zmusił tym sposobem swego rzecznika do zwrotu 5.000 zł. zatrzymanych niesłusznie z dochodów sekwestratorskich. Senat dyscyplinarny Izby adwokatów wydał za to przeciw dr. Czemeryńskiemu stosowne orzeczenie karne. Nierzetelnie postąpił sobie także dr. Czemeryński, jako zarządca masy rozbiorowej T. i C. Pasynkowskich. Do tej chwili ciąży na nim zarzut, że administrując realność, należącą do tej masy rozbiorowej zatrzymał przy sobie dochody kilkuletnie z tej realności, wynoszące rocznie 2700 złr., że nie płacił przez kilka lat podatków i że dopiero po kilku latach przedłożył rachunki, które przez wszystkie trzy instancye sądowe zostały uznane za bezpodstawne i nieprawdziwe. Z tego powodu w sądzie kryminalnym toczy się przeciw niemu dochodzenie karne o zbrodnię sprzeniewierzenia. Już te stosunki osobiste powinny były przekonać dr. Czemeryńskiego, że nie może stawać na czele młodej instytucyi finansowej, która przedewszystkiem powinna była cieszyć się powszechnem zaufaniem. Ale dr. Czemeryński innego był zdania i polował na osoby majętne i wpływowe, które nakłaniał do wzięcia udziału w przedsiębiorstwie. Z początku napotykał na rozmaite trudności, otwarte słowa prawdy i przestrogi, mimo to jednak z niezwykłą wytrwałością, przy każdej sposobności rozwijał dr. Czemeryński swoje plany i ostatecznie znalazł grono osób, które w najlepszej wierze dały się nakłonić do wzięcia udziału w założeniu projektowanego Towarzystwa.

W r. 1874 połączyli się z dr. Czemeryńskim obywatele: Jan Pappius, właściciel dóbr, Jakób Barącz, wł. realności, Antoni Ławrowski, urzędnik gal. zakładu kred. ziemskiego, Karol Widman, urzędnik magistratu, Henryk Spalke, starszy inżynier kolejowy, Wojciech Maniecki, właściciel drukarni, Edmund Milikowski, księgarz, dr. Józef Molędziński, lekarz, dr. Leon Rappaport, adwokat, i Wincenty Źaak, wł. realności i stolarz, celem założenia Towarzystwa kred. miejskiego.

Dr Czemeryński miał już gotowy statut wypracowany na podstawie ustawy z 9 kwietnia 1873 nr. 70 Dz. ust. państ Na zgromadzeniu d. 19 kwietnia 1874 został ten statut przyjęty przez pp. Pappiusa, Barącza, Widmana, Ławrowskiego, Manieckiego, Spalkego i Czemeryńskiego. Ci założyciele ukonstytuowali się jako spółka i przystąpili do wyborów. Prezesem rady zawiadowczej został wybrany Jan Pappius, dyrektorami zaś dr. Czemeryński i A. Ławrowski. D. 30 października 1874 zarejestrowano Towarzystwo, w sądzie handlowym. Już w pierwszych miesiącach powstania Towarzystwa wystąpiło z niego bardzo wielu członków, założycieli. przekonawszy się, że dr. Czemeryński jest uzurpatorem wszelkiej władzy, że wszystkiem kieruje według własnego upodobania. Inni znowu członkowie, jak n. p. Spalke i dr. J. Popiel, wzywali dr. Czemeryńskiego stanowczo, ażeby złożył bezzwłocznie kierownictwo zakładu. Wezwania przebrzmiały bez skutku, a dr. Czemeryński postarał się o to, że w skład Rady zawiadowczej weszli inni obywatele, a mianowicie: Mikołaj Pisarczuk, dr. Juliusz Popiel, Tytus Lewandowski i Karol Groman. Tylko w jednym kierunku nie powiodły się dr. Czemeryńskiemu zabiegi, oto nie zdołał nakłonić hr. Stefana Zamojskiego do objęcia prezydentury w radzie zawiadowczej. Natomiast wybrano prezesem rady zawiadowczej p. Franciszka Bałutowskiego krawca, który nie posiadał odpowiedniej rutyny w interesach finansowych i musiał poddać się wszystkim zarządzeniom i wskazówkom dr. Czemeryńskiego a jako bierny charakter nie mógł dostrzedz wadliwego kierownictwa sprawami Towarzystwa i położyć tamy nierzetelnym dążnościom. Z drugiej strony liczył dr. Czemeryński na to, że p. Bałutowski jako zamożny obywatel, za wyrządzony mu honor, poniesie niejedną ofiarę majątkową. Do jakiego stopnia umiał dr. Czemeryński wyzyskiwać brak wiadomości fachowych i rutyny u prezydenta i członków rady zawiadowczej, dowodzi fakt, że nakłonił radę do przyjęcia swego wniosku, ażeby członkowie rady zawiadowczej mogli być zarazem także urzędnikami Towarzystwa! Tym bowiem sposobem na mocy art. 79 statutu, według którego urzędnicy Towarzystwa podlegają dyrekcyi, dyrekcya zaś ma czynić wnioski na udzielanie im remuneracyj, dodatków, tantiemy, zaliczek i t. p. i jest uprawnioną nawet do ich suspendowania, część członków rady zawiadowczej, piastujących zarazem posady urzędników, zdaną była bezwarunkowo na łaskę i niełaskę dr. Czemeryńskiego, jako dyrektora Towarzystwa.

Zorganizowawszy towarzystwo w głównym zarządzie, poleciwszy członkom rady zawiadowczej, ażeby werbowali jak najwięcej członków, wysłał dr. Czemeryński na prowincyę kilku swych agentów, ażeby tam urządzili agitacyę na rzecz Towarzystwa. Tym agentom, a mianowicie Mikołajowi Pisarczukowi i Edwardowi Glassowi, obecnie urzędnikowi bankowemu we Lwowie, dał Czemeryński pewne instrukcye, a jakiego były rodzaju. dowodzą następujące fakta:

Dr. Leon Madejski, adwokat brzeżański, zeznał, że Edward Glass zapewniał jego i wielu innych obywateli na zgromadzeniu w Brzeżanach „że każdy członek występujący z Towarzystwa, skoro tylko na 3 miesiące przed końcem roku obrotowego zawiadamia dyrekcyę o swem wystąpieniu, odbierze swe udziały bezzwłocznie po upływie właściwego roku obrotowego“ — podczas gdy w rzeczywistości według art. 20 statutu wypłaconą być miała występującemu członkowi kwota jego udziałów dopiero po upływie dwóch lat, sam zaś członek występujący musiał jeszcze przez dwa lata, licząc od swego wystąpienia, być odpowiedzialnym za wszystkie na nim ciążące zobowiązania. Gdy starano się pozyskać dr. Madejskiego na kierownika agencyi okręgowej w Brzeżanach, wręczył mu Glass jeden egzemplarz statutu, w którym artykuł 20 był przekreślony a natomiast była na marginesie uwaga nakreślona ręką Glassa: „że występującemu członkowi wypłacone będą udziały z końcem roku obrotowego“. Glass zapewniał dr. M., że zmiana artykułu 20 w tym duchu nastąpi w jak najkrótszym czasie. W skutek tego zapewnienia przyjął dr. M. prowizoryczne kierownictwo agentury, przyjmował członków w swoim powiecie i otworzył subskrypcyę.

Z zeznań p. Franciszka Stebelskiego okazuje się znowu, że Mikołaj Pisarczuk wzywając go do agitacyi na rzecz Towarzystwa, przedstawiał mu również „że kapitał obrotowy Towarzystwa będzie bardzo znaczny, ponieważ rozmaite instytucye krajowe i zagraniczne zapewniły już Towarzystwu dostarczenie kapitału 600.000 zł.“ P. Stebelski uwierzył temu i zwerbował wkrótce 600 członków.

Z zeznań pp. Rudolfa Jastrzębskiego i Józefa Hendrychowskiego wypływa znowu, że Glass robił rozmaite zabiegi w Stanisławowie i w celu pozyskania członków rozgłaszał fakt nieprawdziwy, „że Towarzystwo

kredytkowe miej. otworzyło kredyt na rachunek bieżący". Z zeznań p. Jana Renneforta agenta pow. w Sokalu, wypływa, że Pisarczuk polecił mu „przyjmować do Towarzystwa **wszystkie** zgłaszające się osoby bez różnicy zajęcia i bez względu na osobiste stosunki, byle tylko zebrać jak najwięcej wkładek udziałowych i opłat tytułem wstępnego".

Nic tedy dziwnego, że wskatek takich podstępnych machinacyj, w krótkim czasie, bo już przy końcu marca 1875, miało Towarzystwo 6304 członków.

Tymczasem zaczęły wpływać wpłaty na udziały i na stemple. Dnia 16 marca 1875 była w kasach Towarzystwa tytułem wpłaconych udziałów suma 25.095 zł., tytułem wpłaconego wstępnego (na fundusz rezerwowy) suma 6355 zł. a tytułem różnych wkładek na rachunek bieżący, suma 1897 zł. Po odtrąceniu zaś sumy 6407 zł. na bieżące wydatki, wynosił czysty stan kasy gotówka 26.140 zł., a prócz tego wykazywały księgi 163.871 zł tytułem subskrybowanych udziałów. Ponieważ według statutu mogło Towarzystwo rozpocząć swą działalność, gdy suma subskrybowanych udziałów wyniesie 50.000 zł., z której przynajmniej połowa została wpłaconą, przeto upoważniła dyrekcyę rada zawiadowcza na posiedzeniu d. 16 marca 1875 do rozpoczęcia działalności. Towarzystwo miało 1) Udzielać członkom swoim pożyczek, na nieruchomości za ubezpieczeniem na hipotece, albo na zastawnicze opisanie nieruchomości; gminom bez takiego ubezpieczenia za upewnieniem oprocentowania i zwrotu pożyczki w drodze repartycyi, za poręczeniem lub na zastaw. 2) Nabywać od członków swoich wierzytelności hipoteczne. 3) Wydawać listy dłużne na pewne imię opiewające. 4) Przyjmować wkładki oszczędności od 1 zł. począwszy tudzież rozmaite depozyta. W myśl art. 45 było Towarzystwo uprawnione wydawać z góry listy dłużne najwyżej w sumie 100.000 zł. za złożeniem jednak w kasie depozytowej sumy odpowiadającej nominalnej wartości tych listów, bądź to w gotówce bądź też w efektach.

Rozpoczęto tedy działalność, mając na prowincyi 20 agencyj. Ludzie, sprzyjający zakładowi, jak pp. dr. Zbyszewski, Karol Groman, Karol Widman i dr. Popiel, radzili dr. Czemeryńskiemu, „aby towarzystwo opierało się na własnych funduszach i w początkach skupiło swą działalność tylko w jednym kierunku." Dr. Czemeryński nie usłuchał tej rady, lecz rozpoczął równocześnie działalność we wszystkich kierunkach. Następstwem tego było to, do czego właściwie dążył dr. Czemeryński: Zabrakło funduszów. Wówczas to przystąpił do rozmaitych operacyj finansowych. I tak najpierw starał się zawiązać stosunki z bankiem wzajemnych ubezpieczeń *Slavia*, w Pradze, ale bank ten nie chciał przyjąć propozycyi. Taki sam zawód spotkał go w gal. towarzystwie prywatnych oficyalistów. W tym czasie zasiadał już w Radzie zawiadowczej Mikołaj Pisarczuk, z którego przeszłości przytacza prokurator szczegół, że będąc dawniej naczelnikiem agencyi powiatowej banku włościańskiego, często nie zaciągał w księgach kwot wręczonych mu przez członków dla banku, lecz obracał je na swoje potrzeby i nieraz kazał członkom zakładu płacić więcej niż byli obowiązani, w skutek czego został oddalony ze służby. Pisarczuk pozostawał w ścisłych stosunkach z dr. Czemeryńskim, któremu pożyczył 6000 zł. na wydobycie go z bardzo przykrej sytuacyi. Owóż Pisarczuk postawił w Radzie zawiadowczej wniosek, ażeby rada umocowała kilku swych członków do starania się o obce kapitały i ażeby ci postarali się o korzystną emisyę listów dłużnych. Gdy wniosek ten został przyjęty, rozpoczął Pisarczuk wspólnie z Czemeryńskim najrozmaitsze intrygi (pozna je czytelnik w ciągu rozprawy), ażeby do Wiednia nie został nikt inny wysłany, jak tylko on i Czemeryński. Intrygi powiodły się i w połowie kwietnia 1875 wyjechał Czemeryński z Pisarczukiem do Wiednia. Przybywszy do stolicy, zapoznali się za pośrednictwem Jamesa **Kleuga**, dyrektora ojczystego banku ubezpieczeń na życie, ze znanym *faiseur'em*, Juliuszem Ludwikiem **Arnsteinem**, który celem pozyskania kapitałów przez spieniężenie listów dłużnych towarzystwa, po przybraniu sobie Natana Strauss-Hessa i Fryderyka **Ertla**, zawiązał konsorcyum.

O członkach tego konsorcyum tak się wyraża wiedeńska Izba handlowa i przemysłowa: „Strauss, Arnstein i Ertel nie byli nigdy samoistnymi finansistami, nigdy nie uważano ich za takich w wiedeńskich sferach finansowych. Byli oni tylko pośrednikami w interesach finansowych i w przedsiębiorstwach, które nigdy nie wzbiły się do znaczenia i rychło upadały. Ci panowie stracili swoje majątki w majowej katastrofie r. 1873". Izba zaś giełdowa wiedeńska, pisze o nich: „Wpływy tych panów w sferach finansowych kraju i zagranicy nie są znane Izbie."

Delegaci lwowscy nie starali się wcale poinformować o stosunkach i znaczeniu powyżej wymienionych panów, z którymi zamierzali zawrzeć ugodę bardzo ważną. Sam Pisarczuk utrzymuje tylko, że dowiadywał się w kawiarni Dauma o stosunkach przedstawicieli powyższego konsorcyum i otrzymał tam o nich bardzo korzystne wiadomości a dr. Czemeryński twierdzi, że ze znalezienia się tych panów, z urządzenia ich pomieszkań i z ubrania wywnioskował, iż muszą to być osobistości bardzo majętne, rzetelne, wpływowe i t. p. Tymczasem dostarczyło śledztwo obfitego materyału do wykazania, że delegaci lwowscy, wiedzieli dobrze, z kim mają do czynienia, i że takich właśnie ludzi było im potrzeba. Z drugiej zaś strony poznało się znowu konsorcyum na delegatach lwowskich. Obie tedy strony grały z otwartemi kartami.

W kilka dni po przybyciu delegatów do Wiednia zawarli oni z konsorcyum układ, według którego miało towarzystwo płacić konsorcyum 5-procentową prowizyę za pośrednictwo w uzyskaniu 60-procentowego kredytu w drodze lombardu listów dłużnych. (Później urosła ta prowizya na 6, 5, 2 i 1%.) Posłuchajmy, co o tej prowizyi mówią kompetentne osobistości finansowe: P. Adolf **Landauer**, bardzo poważana osobistość w wiedeńskim świecie finansowym powiada: „Niesłychaną jest rzeczą, aby wyznaczono kiedy 5 proc. prowizyę od lombardowania listów dłużnych. Ten układ nosi piętno wybitnego *szwindlu*, żaden bowiem zakład nie jest wstanie pokryć tak znacznej prowizyi." P. Rudolf **Schlesinger**, dyrektor banku anglo-austr. powiada: „Umówiona 5 proc. a względnie 6 proc. prowizya nie pojawia się **nigdy** w praktyce handlowej; nie słyszałem nigdy nawet o 2 proc prowizyi w interesach mających za przedmiot papiery wartościowe." Dr. Wiktor **Zbyszewski** mówi: „Towarzystwo kredytowe, przy normalnym rozwoju nie mogło nigdy osiągnąć tak znacznych zysków, aby pokryć prowizyę tak wygórowaną." To samo mówi także p. Juliusz Schloss i dr. Jan Fried.

Prokuratorya utrzymuje tedy, że delegaci lwowscy przystali na tak wygórowaną prowizyę tylko dlatego, ponieważ konsorcyum obowiązało się znowu odstąpić im pewną *część* tej prowizyi. Delegaci lwowscy przystali na to natychmiast, a cały układ obopólny **miał pozostac w tajemnicy przed radą zawiadowcza Towarzystwa**, i konsorcyum miało zapewnić delegatów lwowskich osobnym listem gwarancyjnym. Jak na ten układ zapatrywali się sami członkowie konsorcyum, świadczą ich własne zeznania. I tak mówi N. **Strauss-Hess**: „Czemeryński i Pisarczuk nie powinni byli przyjmowac tantiemy, bo przecież sami byli członkami rady zawiadowczej", a Fryderyk **Ertel** przyznał w sądzie „że przyjęcie tantiemy ze strony delegatów lwowskich sprawiło na nim pewne wrażenie, gdyż wygląda to niepięknie, jeżeli członkowie rady zawiadowczej każą sobie płacić w ten sposób" — nareszcie sam dr. **Czemeryński** przyznaje, „że niemoralnie sobie postąpił, szukając własnej korzyści przy sprawowaniu interesów towarzystwa "

Ale co więcej, delegaci lwowscy mieli zupełną pewność, że konsorcyum, z którem zawarli układ, nie jest wstanie dotrzymać swej obietnicy dostarczenia „**milionów**" i że otwarcie znaczniejszego kredytu dla towarzystwu jest czystem niepodobieństwem. Mimo to, na podstawie powyższego układu, zawarli z konsorcyum pisemną ugodę. Do jej prawomocności potrzeba jeszcze było ratyfikacyi rady zawiadowczej. W jaki sposób zmusili delegaci radę zawiadowcza do ratyfikowania ugody, świadczą następujące fakta: Dnia 24 kwietnia 1875 telegrafowali delegaci z Wiednia do Lwowa: „Pisemne zapewnienia dostarczenia kredytu mamy już w rękach." Telegram z 27 kwietnia zawiadamia: „Pewnym jest kredyt na **miliony**." Depesza z 1 maja opiewa: „Nowy, ogromny interes! Konsorcyum finansowe obowiązuje się nasze listy dłużne na 4 miliony sprzedać za 5 proc. prowizyą. Jest to niezmierny interes; dalsza sprzedaż aż do wysokości 30 milionów jest zapewnioną; kupony otrzymają miejsce wypłat w największych bankach zagranicznych; prosimy o upoważnienie do zawarcia interesu." Telegram z 2 maja oznajmia: „Pożyczka na 6 od sta nigdzie nie jest możebną — ale pocóż wdawać się w pożyczki i płacić tysiące na procenta, skoro przez pozbycie listów dłużnych otrzyma się kilka milionów. To jest właśnie wielkim interesem, nie zaś pożyczka w towarzystwie assekuracyjnem. Jest to ogromny, **niesłychany** interes; każdy finansista musi to poświadczyć. Prosimy jeszcze dziś zwołać radę zawiadowcza i telegraficznie przesłać nam upoważnienie do zawarcia tego interesu." Dnia 3 maja otrzymała rada zawiadowcza i zastępca dyrektora, dr. J. Popiel, następujący telegram z Wiednia: „Dla czego nie otrzymaliśmy wczoraj żadnej odpowiedzi? Jesteśmy w największym niepokoju z powodu utraty tak świetnych i niespodziewanych rezultatów. Nie możemy zawrzeć interesu lombardowego; interes sprzedaży jest najważniejszym, nadzwyczaj świetnym, wobec którego prowizya jest bez znaczenia. Zapytajcie tylko, jaką prowizyę dr. Fried płacił? Zechciej więc zająć się tą sprawą tak gorąco, jak my tu rzetelnie przestrzegamy dobra towarzystwa!"

W taki sam podstępny sposób omawiają delegaci w pisemnem swem sprawozdaniu z 26 kwietnia 1875 najpierw osobiste stosunki członków wiedeńskiego konsorcyum a następnie wyliczają urojone olbrzymie korzyści, jakie spadną na Towarzystwo, jeżeli z tem konsorcyum zawartą zostanie pisemna ugoda. Przyjechawszy do Lwowa, każdy z delegatów z osobna zapewniał prawie każdego członka rady zawiadowczej, że Strauss-Hess posiada miliony, że Arnstein i Ertel są znakomitymi finansistami, że każdy z członków konsorcyum jest samoistnym finansistą, że prowizya jest nieznaczną i nie powinna wchodzić w rachubę, ponieważ przez zawiązanie stosunków z konsorcyum zapewniony jest Towarzystwu przypływ **milionów**! Omamiona tym sposobem rada zawiadowcza zezwoliła na stanowcze zawarcie owego interesu z konsorcyum wiedeńskiem.

W dalszym rozwoju swych egoistycznych planów zarządził Czemeryński udzielanie w ciągu r. 1875 promes zapewniających pożyczki hipoteczne, **w jak największej ilości**, nie bacząc na to, że spieniężenie listów dłużnych było jeszcze bardzo wątpliwe a dostanie innych kapitałów było prawie niemożliwem, nareszcie bez względu na zupełny brak funduszów. Czemeryńskiemu chodziło tylko o to, ażeby wykazać publiczności w kraju i za granicą, że działalność Towarzystwa obejmuje miliony i że listy dłużne przedstawiają pewność hipoteczną, sięgającą do wysokości milionów! W czerwcu 1875 wpłynęły już podania o udzielenie pożyczek hipotecznych na ogólną sumę 518.960 złr. a nieustannie wydawano jeszcze dalsze promesy, tymczasem z ksiąg było można przekonać się, że dopiero w listopadzie t. r. mogły być wypłacone pożyczki hipoteczne i to tylko w wysokości 10.000 złr! Następstwa tej operacyi były bardzo fatalne. Interesanci bowiem, którzy otrzymali promesy a nie mogli doczekać się pieniędzy a co więcej, nawet zwrotu dokumentów, nazywali Towarzystwo publicznie „fabryką oszustw" a agentów jego „oszustami". Tym sposobem podkopał Czemeryński w pierwszej chwili zaufanie publiczności do Towarzystwa

Dalszym faktem jest ta okoliczność, że Czemeryński i Pisarczuk pozostawili wyjednanie urzędowego zezwolenia na notowanie kursu listów dłużnych Natanowi Hess-Strausowi, który przysporzył Towarzystwu zbytecznych wydatków na 18.700 zł. i przy tym przywłaszczył jeszcze sobie kilka tysięcy zł. Uwagi godną jest także okoliczność, że gdy w kasie były zupełne pustki; zasilali ją pp. Fr. Bałutowski i J. Pappius, pieniądze te zaś zamiast użyć na cele Towarzystwa wysyłano delegatom do Wiednia. Do jakiego stopnia sięgały bezwzględne wymagania delegatów a z drugiej strony bezwzględne zaufanie członków rady zawiadowczej do delegatów, dowodzi fakt, że pp. Bałutowski dr. Popiel, Pappius i Ławrowski wyprowadzeni w pole przez delegatów posyłali im do Wiednia potajemnie i bez wiedzy reszty członków rady zawiadowczej znaczne sumy, że urzędnicy Towarzystwa zaciągali za wskazówką dr. Czemeryńskiego koszta finansowania i wogóle koszta powstałe wskutek czynności delegatów, (które przecież powiany były figurować w stanie biernym) pod rubryką „rachunki dłużników", która mieściła się w stanie czynnym Towarzystwa i to nietylko w księgach rachunkowych, ale takze w prospektach. Co więcej, pewną część tych ksiąg rachunkowych pozmieniali urzędnicy a resztę ksiąg zniszczyli zupełnie.

Dalszym obrazem nierzetelnej działalności Czemeryńskiego i Pisarczuka jest fakt, że już po zawarciu fatalnego układu z konsorcyum wiedeńskiem, po schowaniu do kieszeni znacznych sum uzyskanych z t. z. finansowania, kazawszy sobie należycie zapłacić za kilkurazową wyprawę do Wiednia, nakłonili członków rady zawiadowczej, pp. Bałutowskiego, Pappiusa, Manieckiego i Widmana do głosowania nietylko za „wyrażeniem uznania i podzięki delegatom za ich znakomite usługi", ale także za udzieleniem im remuneracyi w sumie 38.000 złr.!

I tym to delegatom poruczono stanowcze ułożenie i zredagowanie umowy z konsorcyum wiedeńskiem o dostarczenie towarzystwu pieniędzy! Według zeznań adwokata wiedeńskiego, dr. Neudy, pojawili się u niego w październiku 1875 pp. Strauss-Hess, Arnstein i Ertel z oznajmieniem, że przeprowadzili układy z lwowskiem Towarzystwem kred. o finansowanie listów dłużnych, że Towarzystwo jest założone na bardzo wielką skalę i przedłożyli mu szkic umowy o lombard, prosząc go, aby mu nadał formę kontraktu. Szkic kontraktu był już gotowy a panowie ci mówili o przeprowadzonych już układach, przeto uważał dr. Neuda swą czynność za prostą formalność. Nie wpadło mu nawet w oczy, że ze strony Tow. kred. nikt się nie pojawił. Dr. Neuda nie powziął także żadnego podejrzenia z powodu wysokości umówionej prowizyi, przypuszczał bowiem na podstawie przedłożonych punktacyj, że Tow. obraca kolosalnemi kapitałami i że chodzi tu istotnie o milionowy interes. Dalej zeznaje dr. Neuda, że zgoła nic nie wiedział o tajemnych układach co do udziału delegatów w prowizyi przyznanej konsorcyum, że wcale nie było mowy o sumie 8000 zł. pod zagadkowym tytułem *faux-frais*, którą Tow. miałoby bezzwłocznie wypłacić temu konsorcyum. Ułożył tedy dr. Neuda kontrakt na podstawie udzielonego mu szkicu z uwzględnieniem uwag zamieszczonych na marginesie przez Hessa. Ten to kontrakt, zawierający także ustęp o *faux-frais* zamieszczony według zeznania dr. **Reinera**, (dependenta u dr. Neudy) na żądanie Arnsteina, **a bez wiedzy** dr. **Neudy**, podpisali 11 listopada 1875 kontrahenci Strauss, Arnstein, Ertel i Czemeryński-Pisarczuk.

Tu przytacza prokurator osnowę tego kontraktu, którą pomijamy, albowiem w ciągu rozprawy będzie prawdopodobnie nie raz sposobność powrócić do tego przedmiotu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wczoraj, podczas czytania aktu oskarżenia, postawił dr. **Raabe** w imieniu sędziów przysięgłych dwa wnioski, a mianowicie, ażeby akt oskarżenia był odczytany tylko w języku niemieckim i ażeby każdy z sędziów przysięgłych otrzymał jeden jego egzemplarz. Na pierwszy wniosek zgadzają się wszystkie strony a trybunał przychyla się do niego, co się zaś tyczy wniosku drugiego, podniósł najpierw prokurator p. **Simonowicz**, a następnie dr. **Maly** w imieniu wszystkich obrońców, że sędziowie przysięgli mają wydać werdykt na podstawie faktów stwierdzonych w ciągu całej rozprawy, nie powinni więc wczytywać się zanadto w akt oskarżenia, bo w takim razie mógłby ich werdykt wypaść jednostronnie. Trybunał uchwalił nie rozdawać pomiędzy sędziów przysięgłych aktu oskarżenia.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 19 maja. (*Telegr. Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła spędzono 3381 sztuk; t. j. 1394 **wołów galicyjskich**, 1670 węgierskich i 317 niemieckich. Ruch był ospały i tylko obecność rzeźników z prowincyi zapobiegła zniżeniu ceny. Płacono od 100 kilo, za **woły galicyjskie** 49—52 zł., w najlepszym gatunku 55 zł., za węgierskie 47 do 54·50 zł., za niemieckie 52—56 zł., za krowy 50—51 zł., za byki 49—51 zł.

= **Kotwica** (*Der Anker*). Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu (Jeneralna reprezentacya we Lwowie ul. Hetmańska l. 8). W miesiącu kwietniu roku bieżącego wydano 308 polic z kapitałem 689.567 zł. a zatem od 1 stycznia 1879 roku wydano 1643 polic na 3,338.184 zł. W upłynionym miesiącu zebrano premij 99.057 zł., wkładek 98.996 zł. w 4 miesięcznej operacyi t. j. od 1 stycznia 1879 roku zyskano premij i wkładek łącznie 924.745 zł. W skutek wypadków śmierci wypłacono w roku bieżącym 184.517 zł. zaś od istnienia towarzystwa 8,613.168 zł. Fundusz gwarancyjny 30,342.287 zł. 6 ct.

OSTATNIA POCZTA

W **Berlinie** odbywa się zjazd delegatów miast niemieckich w celu zaprotestowania przeciw projektowanym cłom wchodowym od zboża, bydła i mięsa. Zjazd uchwalił 17 b. m. rezolucyę potępiającą cła powyższe jako szkodliwe interesom miejskiej ludności i wytwarzające sztuczną dysharmonię między miastem a wsią. Sensacyę sprawiła mowa prezyd. parlamentu **Forckenbecka** na bankiecie zjazdu, urządzonym w sobotę. Forckenbeck wzywał liberalne mieszczaństwo, aby się łączyło celem wspólnej obrony przeciw „dzisiejszym ekonomicznym i politycznym tendencyom," i oświadczył, że wobec zmian zaszłych w stosunku stronnictw zamierza złożyć godność prezydenta.

We **Francyi** umysły zajęte są sprawą **biskupa z Aix**, którego rząd za list pasterski przeciw projektom Ferry'ego oskarżył przed Radą stanu o nadużycie władzy. Rada stanu na odbytem temi dniami posiedzeniu orzekła 18 głosami przeciw 5 po myśli wniosku rządowego. Sekcya Rady, której sprawę tę do zbadania przekazano, zarzuciła

pierwotnie biskupowi, że w swym liście pasterskim dyskutował o zarządzeniach rządu; ale w skutek nowych przedstawień gabinetu orzekła Rada stanu, że biskup dopuścił się krytykowania czynów rządowych, co według §. 204 k. k. jest wykroczeniem, pociągającem za sobą karę banicyi. Kara ta mogłaby jednak być wymierzoną dopiero po przeprowadzeniu procesu przed sądem przysięgłych, czego rząd nie zamierza, kontentując się na razie konfiskatą listu pasterskiego i publikacyą dekretu we wszystkich parafiach dyecezyi Aix.

République française dowiaduje się, że układy w sprawie „rektyfikacyi“ granic greckich rozpoczną się w pierwszych dniach czerwca w Konstantynopolu. Akcya mocarstw będzie zbiorową i mieć będzie prawdopodobnie charakter konferencyj, których uchwały zapadać muszą jednomyślnością głosów.

Nordd. Allg. Ztg. otrzymała z Konstantynopola telegram z doniesieniem o bliskiej demisyi Karatheodorego baszy, ministra spraw zagranicznych. Powodem demisyi mają być nieporozumienia z W. Wezyrem Chajreddynem baszą.

Biuro Reutera donosi: Niemiecki konsul generalny w Kairze wręczył wicekrólowi egipskiemu dnia 17 b. m. protest rządu niemieckiego przeciw samowolnemu postępowaniu Khedywa, który dekretem z 22 kwietnia zmienił stosunki rządu egipskiego do wierzycieli Egiptu, stojacych pod opieka międzynarodowych trybunałów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 maja. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola: Porta urzędownie podała do wiadomości mocarstw, że organiczny statut dla wschodniej Rumelii otrzymał sankcyę sułtana. Przedtem doprowadzone zostały do pomyślnego wyniku rokowania rossyjsko-tureckie w sprawie przejścia administracyi w ręce nowego gubernatora generalnego. Aleko basza wkrótce obejmie administracyę. Stołypin powrócił do Filipopola, a Rossya przyrzekła Porcie, że Stołypin po przybyciu Aleko baszy przeniesie główną kwaterę do innej miejscowości w pobliżu stolicy wschodniej Rumelii.

Pol. Corr. donosi z Belgradu 19 b. m.: Komisya dla oznaczenia granic przybyła wczoraj do Wranii. Skoro oznaczona zostanie granica serbsko-bułgarska, Serbowie opuszczą miejscowości Tern i Breznik, jako należące do Bułgaryi. Jutro przybędzie poseł turecki Sermet. Miasto Belgrad przygotowuje dla niego uroczyste przyjęcie.

Budapeszt, 19 maja. Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy o zakupnie kolei w dolinie rzeki Waag i odrzuciła wniosek wezwania rządu, aby wniósł projekt budowy kolei Trenczyn-Silein.

Berlin, 19 maja. Parlament odesłał do komisyi cłowej projekt ustawy o prowizorycznem zaprowadzeniu zmian w taryfie cłowej. Minister Hofmann wskazał na wielki przywóz, który wykonuje spekulacya ze względu na nowe cła. Benningsen w imieniu stronnictwa narodowo-liberalnego odrzuca projekt w obecnej formie. Stronnictwo to chce uchwalić projekt tylko na miesiąc i ograniczyć do pewnych artykułów, jak n. p. tytoniu. Windthorst z centrum i Richter z klubu postępowego przemawiają przeciw projektowi, a Kardoff ze stronnictwa wolno-konsserwatywnego za projektem. W dalszym ciągu drugiego czytania taryfy cłowej parlament przyjął bez zmiany pozycye cłowe za kruszce i len.

Wersal, 19 maja. W Izbie rząd oświadczył, że nie ogłosił urzędownie wyboru Blanquiego, gdyż nadzwyczajne okoliczności w tej mierze zachodzące wymagały zastrzeżenia dalszych postanowień. Rząd stoi na gruncie ustaw szkolnych i zjedna powagę prawom państwa. Arcybiskup z Aix będzie przed sąd stawiony, jeżeli jego oświadczenia zostaną stwierdzone.

Rzym, 19 maja. Izba uchwaliła 153 głosami przeciw 101 ustawę o ślubie cywilnym.

Londyn, 19 maja. W Izbie gmin Northcote podał do wiadomości, że warunki pokoju z Jakubem hanem zostały ułożone.

Wiedeń, 20 maja. (*Tel. pr.*) Najj. Pan nadał radcy c. k. Namiestnictwa we Lwowie Chytremu de Freiselsfeld przy sposobności jego przejścia w stan spoczynku tytuł i charakter radcy dworu, a przechodzącemu również w stan spoczynku radcy dworu Hailigowi de Hailingen wyraził Najwyższe zadowolenie.

Wiedeń, 20 maja. (*Tel. pr.*) Książę Battenberg przybędzie tu dzisiaj i przyjmowany będzie w środę lub czwartek przez Najj. Pana.

Wczoraj odbyła się narada ministrów, która zajmowała się obmyśleniem terminu przyszłych wyborów do Rady Państwa.

Z Konstantynopola donoszą *Tagblattowi*, że oficerowie tamtejszego garnizonu i sztabu generalnego wyprawili głośną demonstracyę przed sułtańskim pałacem Ildiz-Kiosk, domagając się wypłaty zaległego żołdu. Minister wojny uspokoił oficerów, przyrzekając im rychłe spełnienie ich wymagań.

Car opuszcza temi dniami Liwadyę i wyjeżdża na Odessę, Terespol i Warszawę zagranicę.

Praga, 20 maja. (*Tel. pryw.*) Rezolucya uchwalona przez zgromadzenie czeskich posłów oświadcza, że nie jest jeszcze na czasie odstępować od uchwał dawniejszych w kwestyi obesłania Rady państwa. Deputowani czescy pochwalają usiłowania swych mężów zaufania, podejmowane celem porozumienia z reprezentantami niemieckiej narodowości, dla której mają najżywsze sympatye. Deputowani wyrażają przekonanie, że mężowie zaufania prowadzić będą dalsze rokowania w tej kwestyi z należytem umiarkowaniem i stanowczością, bez wystawiania na szwank historycznej indywidualności i autonomii królestwa czeskiego lub innych ważnych warunków naturalnego bytu. Deputowani są przekonani, że przyszłe wybory dowiodą, iż ludność odeprze opinię tych ludzi. którzy doradzają, aby wyborcy obowiązali swych kandydatów do wstąpienia do Rady państwa bez poprzedniego osiągnięcia rękojmi korzyści dla narodu. Dziś obradują mężowie zaufania nad manifestem wyborczym.

Paryż, 20 maja. Minister sprawiedliwości oświadczył delegowanym najskrajniejszej lewicy, że rząd nie udzieli amnestyi członkom komuny, ułaskawi tylko po 5 czerwca Rocheforta, Valles'a, Blanqui'ego i innych. którzy tym sposobem nie będą mogli korzystać z dobrodziejstw przyznanych amnestyą.

Na bankiecie w Troyes przemawiał Ludwik Blanc ponownie za zupełną amnestyą.

Petersburg, 20 maja. W Petropawłowsku na Syberyi wybuchł straszny pożar; kilka dzielnic miasta stoi w płomieniach.

Londyn, 20 maja. Jak donosi *Times*, główne punkta układu z Jakóbem chanem są następujące: Aneksya wąwozów i dostatecznego terytoryum dla „naukowej“ granicy: ustanowienie angielskiego rezydenta w Kabulu; kontrola zewnetrznych relacyj Afganistanu; niezawisłość szczepów afrydzkich bez prejudykatu co do kwestyi opanowania wąwozów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 maja 1879, godzina 2 min. 30. Losy kredytowe 172·25 Węg. akcye kredyt. 242·25. Akcye anglo-austr. 117·00, Akcye banku Union 78·80, Akcye kolei Karola Ludwika 239·75, Akcye kolei północnej 223·—, Akcye kolei południowej 80 25, Akcye kolei Alföld 136·—, Akcye kolei Elżbiety 178·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 135·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 127·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74.10, Galic. oblig. indemn. 89·25, Losy z r. 1864 161·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 99·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20·50, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei panstwowej —·—, Akcye banku zwiazkowego 126·40, Rubel papierowy 1·12·$^1/_2$, Wiedeńskie losy 118·10. Węgierskie losy 107·20, Mark. niemiecki —·—, Węgierska renta 94·55. Usposob. silne

Wiedeń, dnia 19 maja, godzina 5 minut. 55. Akcye kredytowe 262·30. Anglo-Austr. —·—. Unionsbank ·——, Kolei Karola Ludwika 240·50, południowa —·—, Renta pap. 68·30. Rubel papierowy —·—. Gal. listy zastawne 94·50, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 95·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·37 Usposob. bardzo silne.

Wiedeń, dnia 20 maja, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 263·—, Anglo-austr. 118·40, Akcye banku Union 80·60, Kolej Kar. Ludw. 241·—, Południowa 82·75. Napoleonsdor 9·36$^1/_2$, Rubel papierowy 1·12 $^1/_2$, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —.—. Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 19 maja 1879 o godz 7 rano.
Barometr 731.04mm Psychrometr suchy 13.5°C.
Psychrometr wilgotny + 12.2°C. Prężność pary 9.8m.
Wilgoć 86% Zachmurzenie 9. Wiatr S1 Ozon 7.
Temperatura powietrza + 10.8°R.
Barometr idzie powoli w górę.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 19 maja 1879.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k	239	50	243	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	133	75	136	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	263	50	266	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	229	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow kredyt. galic 5% w. a.	89	—	90	—
„ „ „ 4 pr. „	82	—	83	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	89	—	90	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	93	45	94	45
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	93	50	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow kr m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ 6 pr. w. a w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	89	25	90	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a,	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	92	25	94	—
5. Losy Miasta Krakowa	19	—	20	50
„ „ Stanisławowa	25	—	26	75
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	40	5	52
Dukat cesarski	5	46	5	56
Napoleondor	9	32	9	42
Półimperyał	9	58	9	70
Rubel rossyjski srebrny	1	53	1	65
„ papierowy	1	12—	1	14—
100 marek niemieckich	57	30	58	10
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 16 maja 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	67.20	67.35
luty-sierpień	67.20	67.35
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	67.85	68.—
kwiecień-październik	67.80	67.95
Losy z roku 1854 po 250 zł.	117.25	118.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	125.50	126 —
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	129.50	130.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	161.50	162.—
„ „ 1864 „ po 50 „	159.50	160 —
Renty Como po 42 lir. austr.	28.50	29.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	142.25	142.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	101 25
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	80 05	80 20
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	85.—	85.50
Galicyi	89.50	90.—
Niższej Austryi	104.75	—.—
Siedmiogrodu	80 —	80.50
Węgier	84.50	85.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit zł. 120	116.40	116.70
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	261.80	262.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	777.—	785.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	560.—	562 —
Kol. Cesarzow Elżbiety po 200 zł. mk.	178.—	178 50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2232.—	2237.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k.	241.50	242.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	133 75	134.25
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	268.	268 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76 75	77.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	98.50	99.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	91.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	114.80	115.
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	92.—	93.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr	94.—	—.—
Gal. Tow. kred w. a. po 4 proct.	80.75	—.—
„ „ „ po 5 proct.	88.50	89.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	88 50	89.—
Gal. banku hipot. po 6 proct.	93.75	94.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	94 75	95.25
Tow kr. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	91.—	—.—
„ w 30 l. wyl po 6 pr	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	98.50	99.—
„ „ po 5 proct	89.50	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	76.—	76.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnow (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	72.75	73.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104 50	105.—
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	—.
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.75	103.—
„ „ „ II emisyi	101 25	101.75
„ „ „ III „	100 60	101 —
„ „ „ IV „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	82.50	83.—
z r. 1867	85.—	85 50
z r. 1868	78.25	78 75
z r. 1872	73.	73.50
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 proc. w sr	72.50	73.—
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	172.—	172.50
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38 25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a	107.—	107.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16 50
Losy miasta Krakowa	19.75	20 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38 75	39.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	35 75	36 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	16 50	17 —
Salma po 40 zł. m. k.	46.75	47.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	38.	38.25
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. w. a.	24.75	25 25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121 —
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.25	33.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	34 —	34 50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.35	117 60
Paryż za 100 fr.	46.55	46.55
Kurs złota		
Dukat cesarski men	5.54.—	5.55.—
„ pełnej wagi	5.53.	5.54.—
Korona	—.—.—	—.—.
20-frankówka	9.36 —	9.37. —
Rossyjski imperyał	9.64.—	9.65 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 19 maja 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	25
„ „ „ w srebrze	69	15
Renta w złocie	80	60
Losy pożyczki z roku 1860	125	75
Akcye banku austro-węgierskiego	845	—
„ „ kredytowego	262	—
Londyn	117	30
Srebro	—	—
Napoleondor	9	36½
Dukat cesarski men.	5	55
100 marek niemieckich	57	70

(3402 2—3) **Edykt.**

L. 618. C. k. Sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że na dniu 13 czerwca jako na pierwszym, na dniu 10 lipca jako na drugiem, a na dniu 11 sierpnia 1879 jako na trzecim terminie każdym razem o 11 godzinie rano odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 38 w Krukiewicach położonej Fedka Gdulewicz własnej na zaspokojenie pretensyi Samuela Licht w sumie 70 złr. z pn. z dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej, przy 3 terminie zaś za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 235 zł.

Zakład 25 zł. 50 ct.

Warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego
Mościska dnia 30 marca 1879.

(3415 2—3) **Edykt.**

L. 2408. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem, do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 23 w Sokołówce położonej dłużników Parańki Dulki i nieobjętej masy spadkowej Iwana Dulki własną w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce na dniu

I. 17 czerwca
II. 17 lipca 1879
III. 19 sierpnia

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tom przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 912 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Bóbrka dnia 31 marca 1879.

(3417 2—3) **Edykt.**

L. 2745. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomosci, że na zaspokojenie sumy 443 zł. 50 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 65 r. p. 28 w Dzwinogrodzie położona dłużnika Andruch Czytajły własna w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie na dniu

I. 13 czerwca
II. 16 lipca 1879.
III. 14 sierpnia

każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 940 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Bóbrka dnia 31 marca 1879.

(3416 2—3) **Edykt.**

L. 2745. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 443 złr. 50 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 47 rep. 157 w. Dzwinogropołożona, dłużników Jacka i Justyny Zakalików własna w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Towarzystwa kasy zaliczkowej we Lwowie na dniu

13 czerwca
16 lipca 1879
14 sierpnia

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 875 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Bóbrka dnia 31 marca 1879.

(3410 2—3) **Edikt.**

Zl. 2299. Das k. k. Kreisgericht in Stanislau benachrichtigt hiemit die dem Leben und Wohnorte nach Unbekannten Kasriel Luttinger, Lana Luttinger, Henie Luttinger u. Jakób Winkler, daß wider sie Zusie Rosentower am 15 Februar 1879 z. Zl. 2299 beim hiesigen Gerichte eine Klage wegen Aufhebung der Gemeinschaft in betreff des leeren Bauplatzes sub, CN. 62 Stdt. in Stanisławów s. N. G. eingebracht hat, in folge dessen für diese obigen Unbekannten zum Curator Advokat Dr. Szydłowski mit Zubstituirung des Adv. Dr. Kwiatkowski bestellt, und diesem Curator die obige Klage zur Einbringung der Einrede binnen 90 Tagen zugestellt worden ist.

Es ist demnach Sache obiger Unbekannten vor Ablauf obigen Termins dem obigen Curator ihre dießfälligen Informationen zu ertheilen, oder einen anderen Vertretter diesem Gerichte nahmhaft zu machen als sonst die nachtheiligen Folgen sie sich selbst werden zuschreiben müssen.

Stanislau d. 29 März 1879.

(3406 2—3) **Edikt.**

Zl. 2048. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der vom Abraham Leib zw. N. Halpern wider Eli Simche zw. N. Horn ersiegten Wechselforderung von 300 fl. ö. W. s. N. G. die executive Feilbiethung der dem Schuldner Eli Simche zw N. Horn gehörigen sub. N. $100^4/_4$ in Stanislau gelegenen Realität, hiergerichts am 15 Mai, 19 Juni und 17 Juli 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags stattfinden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 1680 fl. 79 kr. und das Vadium 169 fl. ö. W.

Die übrigen Feilbietungsbedingniße, der Schätzungsact und der Grundbuchsextract, können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Hievon werden die Interessanten und zwar die Bekannten zu eigenen Händen, dagegen alle jene Satzgläubiger, welche nach dem 7 Februar 1879 an die Gewähr der zu veräußernden Realität kommen sollteu, oder denen der vorliegende Executionsbescheid entweder gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, durch den hiemit in der Person des Adv. H. Dr. Eminowicz mit der Substituirung des Adv. Dr. Szeparowicz bestellten Curators und mittelst Edictes verständigt.

Stanislau d. 26 Februar 1879.

(3403 2—3) **Kundmachung.**

Zl. 1935. Das Kreisgericht Neusandez macht kund, daß statt des Landesgerichtsraths Stanislaus Mayer Gerichtsadjunkt Ludwig Misky zum Konkurskommissär des über das Vermögen des Johann Bühler Bräuermeister aus Strzylawka wohnhaft in Zimnawódka mit dem hiergerichtlichen Beschluße vom 11 Dezember 1874 Zl. 6744 eröffneten Concurses bestellt wurde.

K. k. Kreisgericht.
Neusandez 19 April 1879.

(3411 2—3) **Edykt.**

L. 3159. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie wzywa niniejszem dzierżyciela wekslu z daty Stanisławów dnia 30go lipca 1878 na 414 zł. w. a. opiewającego 14 listopada 1878 płatnego przez Wolfa Stein na zlecenie tegoż wystawionego akceptowanego przez Salomona Baudlera w Stanisławowie, takowy w przeciągu dni 45 w tutejszym sądzie złożył, i prawa swe wywiódł, inaczej bowiem weksel ten jako umorzony uważanym będzie.

Stanisławów 19 marca 1879.

(3425 2—3) **Edykt.**

L. 5047. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §. §. 14 i 20 ustawy, z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyj z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. $576^3/_4$ nowym 5 przy ulicy Adamowej w mieście Lwów w lwowskim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jako też intabulacyi Stefana Kowalskiego za właściciela tej realności pierwszym tutejszo sądowym edyktem z dnia 29 maja 1878 l. 9830 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego, za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 4 lipca 1879 włącznie w c. k. sądzie krajowym we Lwowie zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 4 marca 1879.

(3419 2—3) **Edykt.**

L. 1629. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 131 w Woli Batorskiej położonej, ciała tabularnego nie posiadającej, a własność Ignacego Maśnicy stanowiącej, na zaspokojenie należytości Wiktorowi Grünbaumowi w kwocie 163 zł. w. a. z pn. w trzech terminach licytacyjnych mianowicie dnia 28 lipca, dnia 2 sierpnia i dnia 2 października 1879, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 800 zł. wadyum zaś 80 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania tej realności przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Niepołomice dnia 27 kwietnia 1879.

(3418 2—3) **Edykt.**

L. 1432. Ces. król. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. k. 47 w Woli Batorskiej położonej, ciała tabularnego nieposiadającej, a własność Wojciecha Maślańca stanowiącej. na zaspokojenie sumy dłużnej c. k. uprzyw. zakładowi włościańskiemu we Lwowie, w kwocie 400 zł. a względnie 267 zł. 5 ct. z pn. w jednym terminie licytacyjnym dnia 18 lipca 1879 o godzinie 10 przed południem z tem nadmienieniem, iż realność ta na tymże terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 1000 zł. wadyum zaś 100 zł. resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Niepołomice dnia 23 kwietnia 1879.

(3408 2—3) **Edykt.**

L. 3582. C, k. sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że stosownie do prośby c. k. uprz. gali. akc. banku hipotecznego we Lwowie i odnośnie do odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z 10 sierpnia 1878 l. 39678 odbędzie się w celu zaspokojenia pretensyi tegoż banku hipotecznego przeciw p. Witalii Orłowskiej w kw. 1104 zł., 1104 zł., 1104 zł., i 22529 złr. 22 ct. w. a. z pn. ponownie na dniu 26 czerwca 1879 o godz. 10tej z rana w tymże sądzie obwodowym publiczna sprzedaż realności pod l. 215 i 216 $^1/_4$ w Stanisławowie położonych p. Witalii Orłowskiej własnych, a owej pretensyi za hipotekę służących pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 48000 złr. w. a.

2. Wadyum wynosi kwota 2400 złr. a. w.

Reszta warunków licytacyjnych jakoteż wyciąg tabularny są w tusądowej registraturze do wejrzenia.

Stanisławów 3 maja 1879

(3429 2—3) **Edykt.**

L. 3882. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. gal. akcyjnego banku hipotecznego w sumie 9291 złr. wraz z przynal. przymusową sprzedaż dóbr Wolica Barańczycka także Baraniecka w powiecie Mościskim położonych Szczepana Irsya wedle Dom. 242 pag. 39 n. 42 haer. własnych w drodze powszechnego przetargu dnia 27 czerwca i dnia 31 lipca 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr w kwocie 40.432 złr. przyjęta zakład wynosi 4044 złr. w. a.

Niżej ceny wywołania dobra te nie będą sprzedane. a gdyby na wyznaczonych terminach przynajmniej cena wywołania nie mogła być uzyskaną, natenczas odbędzie du. 8 sierpnia 1879 o godzidie 10 przed południem termin do ułożenia warunków ułatwiających.

Wyciąg tabularny i szczegółowe warunki można przeglądnąć w registraturze.

O tem zawiadamia się chęć kupna mających i tych ktorzyby po dniu 21 marca 1879 do tabuli weszli lub uchwały sprzedaż rozpisującej nie otrzymali z tem, że dla nich kuratora w osobie Dra Gawła w Przemyślu ustanowiono.

Przemyśl 23 kwietnia 1879.

(3405 2—3) **Edykt.**

L. 5036. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie wzywa posiadacza wekslu z daty Nadworna dnia 29 kwietnia 1871 na 150 złr. w. a. opiewającego, a w dniu 1 czerwca 1871 płatnego, na Ordrę Kajetana Amirowicza wystawionego, wartość w gotówce bez uwiadomienia, przez adresata p. Antoniego Iwanickiego w Majdanie średnim do zapłaty przyjętego, by do 45 dni tenże weksel tutejszemu sądowi przedłożył, ile inaczej na żądanie uprawnionego właściciela tenże weksel za amortyzowany uznanym będzie.

Sanisławów 16 kwietnia 1879.

(3422 2—3) **Edykt.**

L. 2388. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem wydobycia należytości Józefa Biernata w kwocie 40 złr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacyjna sprzedaż realności w Radzichowach pod nr. 207 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Tomasza Kumorka własnej, w trzech terminach licytacyjnych w dniach 30 maja, 31 czerwca i 1 sierpnia 1879, każdym razem o godzinie 10 z rana.

Ceną wywołania będzie 245 złr. w. a. Wadyum wynosi 10 proc. od ceny wywołania. Na trzecim terminie realność rzeczona także niżej ceny szacunkowej sprzedana będzie. Bliższe warunki licytacyi, protokół zajęcia i oszacowania można w sądzie tutejszym przeglądnąć.

C. k. sąd powiatowy
Żywiec dnia 28 kwietnia 1879.

(3412 2—3) **Edykt.**

L. 65. Do likwidacyi dodatkowej zgłoszonych do masy rozbiorowej Seliga Bass wyznaczam termin na 26 maja 1879 o 10 rano, i o tem wszystkich wierzycieli zawiadamiam.

Stanisławów 25 kwietnia 1879.

Rybczyński
Komisarz konkursowy.

(3247 2—3) **Edykt.**

L. 7519. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż dnia 15 lipca 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu tegoż sądu w biurze pod l. 25 przymusowa sprzedaż przez publiczną libytacyę realności pod l. 8 Dz. I. w Krakowie położonej Leona i Reginy Feintuchów własnej dozwolona na rzecz c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie.

Na terminie wyznaczonym rzeczona realność sprzedana zostanie ryczałtowo także niż i ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi suma 38400 złr.

Wadyum złożyć się mające przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej wynosi sumę 1920 zł. w gotówce lub w książeczkach kasy Oszczędności lub w papierach wartościowych kwalifikujących się do lokacyj pupilarnych.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny realności pod l. Dz. 8 I. przejrzane być mogą w registraturze sądu krajowego w Krakowie.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych realności pod l. 8 Dz. I. ustanowiono adwokata Hajdukiewicza w Krakowie.

Kraków 21 marca 1879.

(3420 2—3) **Edykt.**

L. 7751. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza że na zaspokojenia należytości Israela Birnbach w kwocie 15 złr. z pn. odbędzie się przymusowa licytacya gospodarstwa pod nr. 404 w Pawłowy masy spadkowej Błażeja Peszaka własnego na dniu 19 czerwca i 17 lipca 1879 10 godz. rano tylko za cenę szacunkową 78 złr. lub wyżej zaś na dniu 21 sierpnia 1879 i niżej ceny szacunkowej. Wadyum wynosi 8 złr. Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 31 stycznia 1879.

(3407 2—3) **Edikt.**

Zl. 2590. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß behufs Befriedigung der Restwechselforderung pr. 125 fl. s. N. G. die executive Feilbiethung der den Schuldnern Hersch Schifter u. Mendel Peyer gehörigen Realität Nr. $142^2/_4$ lit. a. in Stanislau am 30 Mai 1879 um 10 Uhr Vormittags im Gerichtshause stattfinden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 1921 fl. 40 kr. ö. W. Das Vadium 193 fl. ö. W.

Die weiteren Bedingungen sind in der Registratur einzusehen.

Stanislau d. 5 März 1879.

(3409 2—3) **Edykt.**

L. 1783. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy niniejszym edyktem wiadomo czyni, że celem zaspokojenia przez c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie, imieniem łacińskiego kościoła w Stanisławowie, przeciw p. Ludwice z Zakrzewskich 1voto Rakowieckiej, 2voto Klingerowej wywalczonej pretensyi w kwocie 168 zł. w. a. tudzież w kwotach 42 zł., 42 zł., 4 zł. i 42 zł. w. a. z pn. rozpisuje się przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności dłużniczki p. Ludwiki z Zakrzewskich 1voto Rakowieckiej, 2voto Klingerowej pod l. k. 19/25 $^4/_4$ w Stanisławowie położonej, w tutejszym sadzie w dniach sądowych 26 maja 1879 i 26 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cenę wywołania stanowi wartość oznaczona w akcie oszacowania sądowego w kwocie 4477 zł. a zakład (wadyum) 10% od sta od ceny wywołania to jest 447 zł. 70 kr.

Resztę warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzeć i odpisać można.

O czem się tych wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała niniejsza albo wcale nie, albo zapóźno doręczoną była, lub którzyby dopiero po dniu 21 listopada 1878 do tabuli weszli, do rąk kuratora w osobie p. adwokata Dra. Eminowicza któremu się p. adwokata Dra. Dwernickiego substytuje.

Stanisławów 1 marca 1879.

(3413 2—3) **Edykt.**

L. 1. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Jana Jackowskiego, że do likwidacyi dodatkowej zgłoszonych wierzytelności wyznaczyłem termin na 26 maja 1879 o 9 rano.

Stanisławów 25 kwietnia 1879.

Rybczyński.
komisarz konkursowy.

(3194 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6486. C. k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż firma handlowa Schinkel & Werner w Hajda przeciw I. Teitelbaumowi kupcowi szkła i porcelany z Tarnowa o zapłacenie sumy wekslowej 445 złr. 70 ct. w. a. z pn. dnia 30 kwietnia 1879 l. 6480 skargę wniosła i o nakaz zapłaty prosiła, wskutek czego uchwałą z dnia 1 maja 1879 l. 6486 nakaz zapłaty rzeczonej kwoty z pn. wydany został.

Ponieważ pobyt zapozwanego I. Teitelbauma nie jest wiadomy, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata dr. Jarockiego z substytucyą adw. dr. Salomona na kuratora, któremu odnośny nakaz zapłaty doręczony został.

Tarnów dnia 1 maja 1879.

(3389 3—3) **Edykt.**

L. 1158. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce odnośnie do tutejszo-sądowego edyktu z dnia 7 stycznia 1878 l. 6429 zamieszczonego w nr. 22, 23 i 25 Gazety Lwowskiej, względem sprzedaży 3/4 części realności pod nr. k. 370/303 w Wieliczce położonej, zawiadamia, że sprzedaż tej realności odbędzie się na jednym terminie w dniu 7 sierpnia 1879 o godzinie 10 rano pod warunkami ułatwiającemi, które w registraturze przejrzeć i odpisać można.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka dnia 6 maja 1879.

(3321 3—3) **Edikt.**

Zl. 13768. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, es werde zur Hereinbringung der Forderung des Alter Gugik pr. 300 fl. ö. W. sammt Nebengebühren, die executive Feilbiethung, der dem Pawło Juriczuk gehörigen gepfändeten Realität C. N., 22/25 in Łuczka mały in drei Terminen am 31 Mai, 30 Juni und 14 August 1879, jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingnisse, der Pfändungs- und Schätzungsakt, können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn d. 2 Februar 1879.

(3318 3—3) **Edikt.**

Zl. 7432. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, es werde zur Einbringung der Forderung des Dawid Thierfeld pr. 140 fl. ö. W. sammt Nebengebühren, die executive Feilbiethung der dem Jura Grabowski gehörigen gepfändeten Realität C. N. 112/73 in Peczeniżyn in drei Terminen, am 31ten Mai, 30ten Juni und 7ten August 1879, jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingnisse, der Pfändungs- und Schätzungsakt, können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn d. 22 September 1878.

(3320 3—3) **Edikt.**

Zl. 5330. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, es werde zur Einbringung der Forderung des Alter Gugig pr. 160 fl. ö. W. sammt Nebengebühren, die executive Feilbiethung der dem Petra Terentiuk gehörigen gepfändeten Realität C. N. 10/44 in Markowa in drei Terminen am 31 Mai, 30ten Juni und am 21ten August 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingnisse, der Pfändungs- und Schätzungsact, können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn d. 15 September 1878.

(3319 3—3) **Edikt.**

Zl. 8521. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, es werde zur Hereinbringung der Forderung des Benjamin Stendej per. 52 fl. 50 kr. ö. W. sammt Nebengebühren, die executive Feilbiethung der dem Petra u. Paraska Smetaniuk gehörigen gepfändeten Realität CN. 237 in Miodatyn, in drei Terminen am 31 Mai, 30 Juni und 6 August 1879, jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingniße, der Pfändungs- und Schätzungsakt, können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn am 15 September 1878.

(3386 3—3) **Edykt.**

L. 3190. Na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 29 marca 1879 l. 1793, został Jakób Burgier z Przeniczna za marnotrawcę uznany dla którego kuratorem Dominika Rogosz ustanowiono.

Z c. k. sądu powiatowego

Tyśmienica 12 maja 1879.

(3387 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 566. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, iż dnia 26 czerwca, dnia 24 lipca, i dnia 28 sierpnia 1879 odbędzie przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. k. 408 w Wieliczce, ciała tabularnego nie stanowiącej, małżonków Kazimierza i Agnieszki Goreckich własnej, w celu zaspokojenia kosztów sporu 7 złr. 94 ct. w. a. Mojżesza Leiblera jako cesyonaryusza Freidy Rottersmann.

Cena wywołania 200 złr. w. a. Zakład 20 złr.

Resztę warunków licytacyi, akta zajęcia i oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka dnia 9 kwietnia 1879.

(3396 3—3) **Edykt.**

L. 949. C. k. sąd powiatowy w Radomyślu podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 29 maja, 26 czerwca, 17 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod n. k. 38 w Przecławiu do Antoniego Przewoźnickiego a względnie tegoż sukcesorów i Franciszki Przewoźnickiej należącej celem zaspokojenia wierzytelności kantoru pożyczek i zaliczek hr. Reya w kwocie 148 złr. 66 ct. w. a.

Cena szacunkowa wynosi 1000 złr. wadyum 100 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Radomyśl dnia 23 marca 1879.

(3388 3—3) **Edykt.**

L. 1064. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce odnośnie do tutejszo-sądowego edyktu z dnia 22 października 1877 l. 4164 zamieszczonego w st. nr. 277, 278 i 280 Gazety Lwowskiej względem sprzedaży realności pod l. k. 224/83 w Wieliczce, zawiadamia, że sprzedaż tej realności odbędzie na jednym terminie w sądzie tutejszym w dniu 19 czerwca 1879 o godzinie 10 rano, pod warunkami ułatwiającemi, które w registraturze przejrzeć i odpisać można.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka dnia 30 kwietnia 1879.

(3384 3—3) **Edykt.**

L. 2651. C. k. sąd powiatowy w Delatynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Chaima Affenberga i Arona Safirsteina przeciw Szymonowi Hackerowi o 100 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tym sądzie na dniu 17 czerwca 1879 o godzinie 10 rano wymusowa sprzedaż realności pod l. 203 i 96 w Łanczynie położonej ciała tabularnego niestanowiącej do Szymona Hackera należącej.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 771 złr. 20 ct w. a. poręczne 10 proc. ceny wywoławczej.

Na tym terminie zostanie ta realność za każdą cenę sprzedaną.

Resztę warunków oglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn 7 kwietnia 1879.

(3382 3—3) L. 368.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem rozpisuje się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich a mianowicie:

A w powiecie myślenickim:

1. Przy szkole 4roklasowej męskiej posada nauczyciela z płaąą 450 zł. w. a.
2. Przy szkole 2klasowej żeńskiej w Myślenicach posada nauczycielki kierującej z płacą 450 zł. i 50 złr. za kierownictwo.
3. Przy tej samej szkole posada nauczycielki młodszej z płacą 270 zł.

Przy szkole etatowej w Pcimiu z płacą 400 zł. z płacą 300 zł. w. a. przy szkołach etatowych:

4. w Krzyszkowicach
5. w Radziszowie
6. w Jachówce
7. w Grzechyni
8. w Trzebuni
9. w Spytkowicach
10. w Jaworniku

z płacą 250 zł. przy szkole filialnej

11. w Polance

przy szkołach 2klasowych posady nauczycieli młodszych:

12. w Sułkowicach z płacą 240 zł.
13. w Makowie „ 270 „
14. w Zawoji „ 240 „

B. w powiecie nowotarskim

1. Przy szkole 4roklasowej męskiej w Nowym Targu posada nauczyciela z płacą 450 zł.
2. przy 2klasowej szkole żeńskiej w Nowym Targu posada nauczycielki modszej z 270 zł. z płacą po 300 zł. przy szkołach etatowych
3. w Białce
4. w Grywałdzie
5. w Jaworkach (z ruskim językiem)
6. w Tylmanowy
7. w Ostrowsku

z płacą po 250 zł. przy szkołach filialnych

8. w Ludźmierzu
9. w Sromowcach wyż.
10. w Szlachtowy (z język. ruskim)
11. w Szaflarach
12. w Harklowej

przy szkołach dwuklasowych posady nauczycieli młodszych

13. w Krościenku z płacą 200 złr.
14. w Ochotnicy „ 240 „
15. w Zakopanem w hutach przy szkole prywatnej mającej charakter szkoły publicznej z płacą 300 zł. w. a. w gotówce 6 sągów drzewa opałowego i wolne pomieszkanie.

Kandydaci i kandydatki winni swe podania należycie udokumentowane wnieść przez swoje przełożone władze najpóźniej do 15go lipca 1879 do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Myślenicach.

Myślenice dnia 10 maja 1879.

(3289 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1737. Ck. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 328 złr. 15 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 42 3/4 subrep. w Dolinie położonej, dłużników Ignacego i Maryi Siemianowskich własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

26 czerwca
24 lipca 1879
28 sierpnia

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dolina dnia 29 kwietnia 1879.

(3397 3—3) **Edykt.**

L. 21551 C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1869 Nr. 1 D. p. p. położony majątek Józefa Tymińskiego właściciela składu zegarków przy ul. Trybunalskiej we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. adj. rząd. Komarnickiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dra. Władysława Majewskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłużeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 20 maja 1879 o godzinie 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 5 lipca 1879 i podać ją na terminie na dzień 29 lipca 1879 o godzinie 4 po południu wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej.“

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 5 maja 1879.

(3385 3—3) **Edykt.**

L. 615. C. k. powiatowy w Staremmieście uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Abla Majera, iż Antoni Bleim wniósł wniósł dnia 4 lutego 1879 do l. 615 prośbę o polecenie mu wykazania, iż prenotacya prawa zastawu dla sumy m. k. z przynależytościami w stanie biernym realności pod l. 1 — 13 w Leninie małej tom. II. pag. 274 i 275 ingropowania jest usprawiedliwioną lub termin do usprawiedliwienia jej jest otwartym, i że wskutek tego termin na 30 maja 1879 o godzinie 3 pp. do przesłuchania stron został wyznaczonym zaś dla obrony praw Abla Majera Karol Dr. Betta sekretarz rady powiatowej w Staremmieście kuratorem ad actum został ustanowionym którem tenże środki obrony udzielić lub też innego zastępcę ustanowić i takowego sądowi wymienić ma.

Staremiasto 19 marca 1879.

(3298 3—3) **Edykt.**

L. 5716. Samborski c. k. Sąd obwodowy wzywa Filipa Bischofa, a względnie spadkobierców i prawonabywców jego, aby w przeciągu jednego roku t. j. do 1go czerwca 1880 roszczenia swe do sumy 400 zł. na rzecz Filipa Bischofa Dom. II. pag. 370 n. 1. on. intabulowanej w stanie biernym realności pod l. k. 43/59 w dzielnicy Przemyskiej w Samborze położonej obecnie własność Lipy i Sary Malke d. im. Frey stanowiącej, tem pewniej zgłosili, ile że po upływie tego terminu, w razie niezgłoszenia rzeczonych roszczeń, na prośbę właścicieli wspomnianej realności, umorzenie i wykreślenie wpisu wyżej rzeczonego; będzie zarządzonem.

Sambor 22 kwietnia 1879.

(3398 3—3) **Edykt.**

L. 21931. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że dnia 26 kwietnia 26 kwietnia 1879 l. 19312 przeciw firmie handlowy „Gebrüder Halber“ na rzecz Mendla Zuckermanna nakaz płatniczy na 200 zł. w. a. z pn. wydanym został

Ponieważ miejsce pobytu właścicieli tej firmy Mendla i Mozesa Halberów nie jest wiadome, zatem c. k. sąd krajowy jako handlowy dla zastępywania ich mianował kuratora adwokata Zminkowskiego a tegoż zastępcą adwokata Dra Hryszkiewicza z którym to kuratorem niniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Wzywa się wiec zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub środki obronne ustanowionemu kuratorowi udzielili lub też innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, gdyż w przeciwnym razie, wynikłe z zaniedbania skutki szkodliwe sami sobie przypiszą. Lwów dnia 10 maja 1879.

(3310 3—3) **Edykt.**

L. 19555. C. k. sąd krajowy jako handlowy wiadomo czyni, że Jan Wolski wniósł przeciw Stanisławowi Masłowskiemu pod dniem 23 kwietnia 1879 do l. 19555 pozew o nakaz zapłaty sumy 304 złr., wskutek czego sąd nakaz zapłaty wydał, a ponieważ miejsce pobytu wspomnianego Stanisława Masłowskiego jest niewiadomem, za tem c. k. sąd krajowy do zastępowania go, adwokata dr. Marcelego Dziubińskiego z substytucyą adw. dr Zygmunta Skowrońskiego kuratorem mianował.

Niniejszym edyktem wzywa sąd pozwanego, aby w należytym czasie stanął, lub ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę wybrał, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 3 maja 1879.

(2528 2—2) **Edykt.**

L. 5291. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych:

Jadachy z miejscowościami Alfredówka i Janówka, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Widaczów, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Pierzchów, Pierzchowice i Cichawa, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach;

Michalczowa, Krasne ad Męcina, w okręgu sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Nowym Sączu;

Pasieka z miejscowością Bugaj, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowej;

Żukowice stare i nowe, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Posadowa, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie

położonych, otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 5 grudnia 1877 l. 15207 do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 31 stycznia 1879 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 1 maja 1879 do dnia 31 grudnia 1879 włącznie, w sądzie powiatowym w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków 5 kwietnia 1879

(3309 3—3) **Edykt.**

L. 15034. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza; że w tymże, celem zaspokojenia Franciszkowi Hexel przeciw Maryi Boznańskiej przyznanej sumy wekslowej 380 zł. z 6 proc. odsetkami od dnia 15 grudnia 1876 kosztami sądowymi 11 zł. 37 ct. i egzekucyjnymi poprzednio w kwotach 12 złr. 72 ct., 8 zł. 13 złr. 38 ct., 40 złr. 95 cnt. w. a., a obecnie w umiarkowanej kwocie 19 zł. 77 ct. przyznanymi, jakoteż kosztów tus. uchwałą z 22 lutego 1879 l. 6258 przyznanych w kwocie 8 zł. 22 cnt., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż wedle dom. 49 pag. 242 n. 3 haer. i dom. 243 pag. 291 n. 7 haer. do Maryanny Pryma 2go ślubu Boznańskiej należących 3/4 części realności pod lk. 283 3/4 we Lwowie położonej, w dniach 17 czerwca i 15 lipca 1879 każdym razem o godzinie 11 przed południem na których to terminach, te 3/4 części rzeczonej realności tylko wyżej ceny szacunkowej i wywołania 1451 złr. 98 1/2 ct. a. w. lub przynajmniej za tę cenę sprzedane zostaną; że jako wadyum 145 złr. w. a. ma być złożone, że akt szacunkowy i warunki licytacyi w registraturze tego sądu przejrzeć lub odpisać wolno, w końcu iż dla tych wierzycieli, którzyby po dniu 18 marca 1879 jako dniu wydania wyciągu tabularnego rzeczowe prawa na tych 3/4 częściach wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały tej sprawy egzekucyjnej z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat Dr. Szwedzicki kuratorem, a adwokat Dr. Sitarski jego zastępcą mianowany został.

Lwów dnia 26 kwietnia 1879.

(3361 3—3) **Edykt.**

L. 2204. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Karola Sokołowskiego przeciw masie nieobjętej Jana Rupa pto. 30 złr. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 4 lipca, 6 sierpnia i 25 września 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności l. k. 147 w Zasadkach.

Cena wywołania wynosi 80 złr.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Starasól 3 maja 1879.

(3442 1—3) **Edykt.**

L. 2279. C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 zł. a względnie nie spłaconych rat i reszty kapitału w kwocie 110 zł. 93 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galicische Boden kredit Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w 3ch terminach mianowicie dnia 26go maja 30 czerwca i 4 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności dłużnika Jana Stefanika własnej pod l. 46/73 w Baczkowie w powiecie Bocheńskim położonej niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1150 zł.

Wadyum 115 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej rezistraturze sądowej przejrzane.

Bochnia dnia 26 marca 1879.

(3441 1—3) **Edykt.**

L. 2280. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 zł. a względnie niespłaconych rat i reszty kapitału w kwocie 236 zł. 37 ct. pn. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galicische Boden Kredit Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach mianowicie dnia 26 maja 30 czerwca i 4 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya realności dłużnika Piotra Majty własnej pod l. 10 w Mikluszowicach w powiecie Bocheńskim położonej niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 2300 zł. a wadyum 230 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszty warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Bochnia dnia 24 marca 1879.

(3440 1—3) **Edykt.**

L. 2282. C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 150 zł. a względnie niespłaconych rat i reszty kapitału w kwocie 62 zł. 27 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galicische Boden Kredit Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach mianowicie dnia 26go maja 30 czerwca i 4 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności dłużnika Józefa Żmudzkiego własnej pod l. 107/127 w Grobli w powiecie Bocheńskim położonej nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 280 zł.

Wadyum 28 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztą warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze sądowej przejrzane.

Z c. k. Sądu powiatowego

Bochnia dnia 27 marca 1879.

(3439 1—3) **Edykt.**

L. 2281. C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 500 zł. a względnie niespłaconych rat i reszty kapitału w kwocie 370 zł. 7 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galicische Boden Kredit Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w 3ch terminach mianowicie dnia 26go maja 30 czerwca i 4 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności dłużników Jakóba Skoczka i Katarzyny Skoczek własnej pod l. 8/33 w Bogucicach w powiecie Bocheńskim położonej nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1600 zł.

Wadyum 160 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze sądowej przejrzane.

Z c. k. Sądu powiatowego

Bochnia dnia 27 marca 1879.

(3452 1—3) **Edykt.**

L. 1857. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa celem przyznania kapitału indemnizacyjnego, orzeczeniem byłej c. k. komisyi indemnizacyjnej ministeryalnej w Krakowie z dn. 28 lipca 1856 l. 3602 dla części dóbr Jasienna wedle Dom 292 pag. 396 n. 11 haer. do Hipolita Kajetana 2a. imion Załuskiego należącej na sumę 877 zł. 40 kr. Mk. wyrachowanego tych wszystkich którzy jakie prawa hipoteczne na tych dobrach mają, aby swoje wierzytelności i pretensye najpóźniej do dnia 4 lipca 1879 w c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu pisemnie lub ustnie zgłosili. Zgłoszenie to ma zawierać:

1. imię i nazwisko tudzież miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego pełnomocnika, który się pełnomocnictwem w formie prawnej wykazanem i legalizowanem ma wykazać.
2. liczebnie oznaczoną wierzytelność hipoteczną tak co do kapitału jako też co do procentów, o ile niesłuży prawo zastawu równie z kapitałem.
3. tabularne oznaczenie zgłoszonej pozycyi, a
4. jeżeli zgłaszający mieszka po za obrębem tutejszego sądu obwodowego, także wymienienie pełnomocnika tutaj zamieszkałego do odbierania sądowych uchwał, inaczej takowe zgłaszającemi pocztą będą przesłane a to z skutkiem prawnym doręczenia do rąk własnych.

Zarazem się oznajmia, że niezgłaszający swej pretensyi w powyższym terminie uważanym będzie, jakoby na przekazanie swej wierzytelności na kapitał indemnizacyjny wedle porządku tabularnego zezwolił i że przy rozprawie dotyczącej nie będzie słuchany.

Niezgłaszający swej pretensyi w terminie edyktalnym traci także prawo wszelkiego zarzutu i wszelkie środki prawne przeciw porozumieniu się wierzycieli stawających w myśl §. 5 c. k. patentu z dnia 25 września 1850 możliwemu w przypuszczeniu, że jego wierzytelność w miarę porządku tabularnego na kapitał indemnizacyjny przekazaną lub też w myśl §. 27 c. k. patentu z dnia 8 listopada 1853 na gruncie zabezpieczoną zostanie.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 3 maja 1879.

(3436 1—3) **Edykt.**

L. 3192. C. k. sąd delegowany miejsko powiatowy wiadomo czyni, że na zaspojenie pretensyi Mendla Fussa w kwocie 62 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze pod l. 10 w trzech terminach, a to dnia 11 czerwca, dnia 8 lipca i dnia 11 sierpnia 1879, każdym razem o godzinie 10tej rano egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności w Bykowie pod l. k. 82 osobną fizyczną całość stanowiącej, a ciałem tabularnem nie będącej, dłużnika Michała Moskala własnej.

Cena wywołania 204 złr. 50 ct.

Zakład 20 złr. 45 ct. w gotówce lub w papierach publicznych kredytowych do lokowania kapitałów pupilarnych przydatnych według kursu w dniu poprzedzającym licytację w Gazecie Lwowowskiej notowanego obliczyć się mających.

Akt opisania, ocenienia i resztę warunków licytacyjnych można w tutejszosądowej registraturze, zaś wykaz zaległych podatków w c. k. głównym urzędzie podatkowym w Przemyślu przejrzeć.

Przemyśl dnia 5 kwietnia 1879.

(3447 1—3) **Edykt.**

L. 7218. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza że na zaspokojenie należytości Tauby Schargel w kwocie 49 złr. z pn. odbędzie się przymusowa licytacya gruntu pod l. 1 w Nielipkowicach masy spadkowej Jurka Czajki własnego na dniu 19 czerwca i 17 lipca 1879 o 10 godzinie rano tylko za cenę szacunkową 80 złr. lub wyżej zaś na dniu 28 sierpnia 1879 niżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 8 złr.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 31 stycznia 1879.

(3455 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6892. Ck. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 28 subrep. 67 w Łopuszance lechnowej położonej, dłużników Senka i Rozi Cebaków własnej w tutejszym ck sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 10 czerwca
II. 9 lipca 1879
III. 11 sierpnia

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Turka dnia 15 lutego 1879.

(3459 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 678. Dnia 3 czerwca 1879, dnia 8 lipca 1879 i dnia 12 sierpnia 1879, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna licytacya realności miejskiej pod Nr. 88 w Nagawczynie, dłużników Jakóba i Antoniny Niedzielów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie pretensyi Mojżesza Dawida w kwocie 130 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 430 zł. wadyum 43 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć mozna w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dębica 23 kwietnia 1879.

(3475 1—3) **Edykt.**

L. 3633. C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, iż dochodzenia miejscowe w celu założenia nowej księgi gruntowej w gminie katastralnej Cucułowce rozpoczną się dnia 23 maja 1879.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Mikołajów dnia 19 maja 1879.

(3430 1—3) **Konkurs.**

L. 7314. Przy sądzie powiatowym w Przeworsku opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. dodatkiem aktywalnym 25%, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 29 maja 1879 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

C. k. sąd krajowy wyższy.

Kraków 13 maja 1879.

(3466 1—3) **Edykt.**

L. 590. C. k. sąd powiatowy w Ustrzykach podaje do wiadomości, że w sprawie Hindy Gelles przeciw Waśkowi Leszkowiat pto 88 złr. z pn. odbędzie się w sądzie dnia 4 czerwca 1879, dnia 2 lipca 1879 i dnia 30 lipca 1879 publiczna przymusowa sprzedaż realności w Równi pod nr. kons. 13 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, egzekuta własnej.

Cena wywołania 300 złr. w. a.

Wadyum 30 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Ustrzyki dolne dnia 30 marca 1879.

(3467 1—3) **Edykt.**

L. 4549. Odnośnie do edyktu z dnia 4 lutego 1879 l. 4549 podaje się do wiadomości, iż do sprzedaży egzekucyjnej realności w Jasieniu pod nr. 26. 27 i 28 położonej termin do sprzedaży na dzień 25 czerwca 1879 wyznaczony został i ten dzień jako trzeci termin licytacyjny uważany będzie.

C. k. sąd powiatowy

Ustrzyki dnia 14 maja 1879.

(3469 1—3) **Edykt.**

L. 22193. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomosci, iż uchwałą z dnia 1 marca 1879 l. 10128 rozpisana egzekucyjna licytacya realności pod l. 145 m. we Lwowie położonej do masy spadkowej Stanisławy Wieniawa Zubrzyckiej należącej dozwoloną na rzecz Arnolda Wiskocil, celem zaspokojenia wierzytelności 2000 złr. z pn. odłożoną została na dzień 14 sierpnia 1879 o 10 godzinie rano, w którym to terminie odbędzie się pod warunkami już ustanowionemi i ogłoszonemi, w sali ustnych rozpraw tegoż c. k. sądu krajowego.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów 10 maja 1879.

(3414 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6442. C. k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszem ogłasza, iż p. Aleksander Miazga przeciw Jordanowi Zdzeńskiemu a względnie tegoż spadkobiercom, dalej przeciwko Józefowi Kosinie, małoletnim Maryi Teresie i Aleksandrowi Ramultom, Balbinie Konopkowej i Markowi Rossetowi o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Czermna obowiązku Aleksandra Zdzeńskiego, wypłacenia po śmierci Maryanny z Pawołowskich Zdzeńskiej, Jordanowi Zdzeńskiemu tytułem legatu sumy 500 złr. skargę wniósł, wskutek czego termin 90 dniowy do wniesienia obrony zakreślono.

Ponieważ pobyt zapozwanych jest nie wiadomym, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanych tutejszego adwokata dr. Forysta z zastępstwem adw. dr. Stojałowskiego na kuratora, z którym wniesiony spór przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem wzywa się zapozwanych, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sami osobiście stawili, albo potrzebnych dokumentów przeznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego obrońcę obrali, i tutejszemu sądowi oznajmili. inaczej z ich opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musieli.

Tarnów dnia 8 maja 1879.

(3458 1—3) **Edykt.**

L. 2007. Sąd obwodowy w Nowym-sączu w skutek prośby Jana Ciełka, którą zagubił weksel z daty Tylicz 26 stycznia 1878 na sumę 215 zł. w. a. opiewający za sześć miesięcy od daty płatny, na własne zlecenie wystawiony, przez Michała Pasternaka jako akceptanta podpisany, wzywa posiadacza tego weksłu, ażeby takowy w przeciągu 45 dni od daty pierwszego ogłoszenia w gazecie lwowskiej niniejszego edyktu sądowi przedłożył, po upływie bowiem tego terminu amortyzacya tegoż orzeczoną będzie.

Nowysącz dnia 3 maja 1879.

(3460 1—3) **Edykt.**

L. 5470. C. k. sąd powiatowy w Łące zawiadamia Maryę Hajduk urodzoną Urban, której miejsce pobytu nie jest wiadomem, że jej ojciec Marcin Urban na dniu 10 listop. 1836 w Dublanach bez testamentu umarł i zawzywa ją aby w przeciągu roku od dnia niżej położonego w tutejszym sądzie się zgłosiła i swe oświadczenie do spadku ze zgłaszającemi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Michałem Prociem przeprowadzonym będzie.

Łąka dnia 31 grudnia 1878.

(3457 1—3) **Edykt.** L. 4828.

Ck. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela Rappa, że przeciw niemu wydanym został na rzecz Kajetana Theodorowicza nakaz zapłacenia sumy wekslowej 1062 złr. 50 ct. w. a. z przynależytościami i wzywa go, ażeby dowody swoje albo kuratorowi w osobie adwokata Dr. Rascha w Kołomyi dla niego ustanowionemu udzielił, albo też innego zastępcę sądowi wymienił.

Kołomyja dnia 17 maja 1879.

(3431) **Obwieszczenie.**

L. 7227. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych, firmy „Efroim Landau“, którą używać tenże będzie jako właściciel handlu towarów norymbergskich w Krakowie, podpisując takową: „Efroim Landau“.

Kraków 14 marca 1879.

(3446) **Obwieszczenie.**

L. 1601. C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach oznajmia, że z powodu zakładania ksiąg gruntowych miejscowe dochodzenia w gminie katastralnej w Wierzchowcach rozpocznie dnia 26 maja 1879.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Kopyczyńce dnia 16 maja 1879.

(3445) **Ogłoszenie.**

L. 1708. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożyła w sądzie powiatowym w Grybowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Starawieś Strzylawka.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisyą hipoteczną do dnia 28 maja 1879. na którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Grybów 16 maja 1879.

(3461) **Obwieszczenie.**

L. 2173. Podpisany c. k. sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy w sprawie krydalnej Szymona Ulanderera, wyznacza na żądanie wierzycieli celem oblikwidowania wierzytelności termin na dzień 19 maja 1879 o godz. 9 z rana, w biorze podpisanego, na który wzywa się wszystkich wierzycieli.

Mielec dnia 3 kwietnia 1879.

C. k. sędzia powiatowy
jako komisarz konkursowy
Kuczek.

(3454) **Edykt.**

L. 6220. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że arkusze posiadania sporządzone w formie wykazów i inne akta służące do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Bielawińce złożone zostały do publicznego wglądu.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże, mogą być wnoszone aż do dnia 28 maja 1879 w którym to dniu w razie wniesienia zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Buczacz 17 maja 1879.

(3463) **Ogłoszenie.**

L. 3171. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy miasteczka Jawornik z miejscowością Jawornik dnia 24 maja 1879 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

Tyczyn dnia 17 maja 1879.

(3443) **Ogłoszenie.**

L. 2142. C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej „Narol wieś“ dnia 26 maja 1879 rozpoczynie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia lub obrony swych praw za stósowne uzna.

Cieszanów dnia 15 maja 1879.

(3444) **Obwieszczenie.**

L. 1836. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Siołkowa w dniu 4 czerwca 1879 o godzinie 9 rano rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw uzna za stosowne.

Grybów 16 maja 1879.

(3155 3—3) **Kundmachung.**

Z. 957. Bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg ist eine unentgeltliche Amtspraktikantenstelle zu besetzen.

Bewerber, welche das 17te Lebensjahr erreicht, haben ihre Gesuche unter Nachweisung über die mit gutem Erfolge absolvirten Studium eines Unter-Gymnasiums oder einer Unter-Realschule, dann über die Kenntniß der deutschen und polnischer Sprache längstens bis 31 Mai 1879 bei dem gefertigten Lotto-Amt zu überreichen.

K. k. Lotto-Amt.

Lemberg am 3 Mai 1879.

(3296 3—3) **Kundmachung** Zl. 1922.

Das Kreisgericht Neu Sandec macht kund, daß statt des Landesgerichtsraths Stanislaus Majer als Concurskommissär Ludwig Misky Gerichtsadjunkt zur weiteren Leitung des mit dem h. g. Beschluße vom 10ten April 1878 Zl. 2114 übir das Vermögen des Heinrich Körbel unter der protocollirten Firma Heinrich Körbel Modewaarenhandlung in Neu Sandec eröffneten kaufmännischen Konkurses bestellt wurde.

Neu Sandec d. 19 April 1879.

(3395 3—3) **Edykt.**

L. 33. W dniach 3 lipca, 7 sierpnia i 4 września 1879, o 10 godzinie rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 13 w Woli wadowskiej po łożona ciała tabularnego niestanowiąca Józefa Galicy własna celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Wolfa w kwocie 50 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 350 złr.

Wadyum 35 złr. w. a.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądać w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl dnia 17 lutego 1879.

(3287 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7486. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach wiadomo czyni, iż Naftali Messer wniósł przeciwko masie nieobjętej po ś. p. Józefie Lasocińskim pozew restytucyjny o przywrócenie terminu do rozprawy głównej w sporze Józefa Lasocińskiego pko niemu o zapłacenie 400 złr. w. a. za zwrotem zastawionych losów kredytowych z pn. z powodu nowo wynalezionych dowodów z d. 26/7 1878 l. 3788 i że termin do rozprawy na dzień 14 lipca 1879 w tutejszym sądzie o godzinie 9 rano wyznaczono.

Ponieważ ś. p. Józef Lasociński zmarł w Ropczycach, masa spadkowa po nim dotąd objętą nie została, i spadkobiercy jego dotąd nie są wiadomi, przeto wzywa się niniejszem niewiadomych spadkobierców ś. p. Józefa Lasocińskiego, aby na powyższym terminie bądź osobiście bądź przez pełnomocnika stanęli i prawa swe wykazali, inaczej rozprawa prawomocnie na ich koszt z ustanowionym dla masy kuratorem c. k. not. p. dr. Stanisławem Strzelbickim przeprowadzoną będzie.

C. k. sąd powiatowy

Ropczyce 28 kwietnia 1879.

Doniesienia prywatne

(3449 1—3) L. 1378.

Obwieszczenie.

Posada oprawcy miejskiego jest w mieście Stryju do obsadzenia.

Wynagrodzenie wynosi rocznie 72 zł. z 30 prc. dodatkiem drożyźnianym i wolne mieszkanie.

Gminie kr. miasta Stryja przysługuje prawo wydalenia ze służby oprawcy każdej chwili. jeżeli swoich obowiązków ściśle wypełniać niebędzie i w takim razie nieprzysługuje mu prawo do żądania jakiegokolwiekbądź wynagrodzenia, prowizyi, remuneracyi lub jakiegobądź zaopatrzenia.

Kompetenci, mają swe prośby zaopatrzone w dowody moralności dotychczasowego zatrudnienia i zdolności do spełniania obowiązków oprawcy, wnieść w 30 dniach do urzędu gminnego w Stryju.

Urząd gminny kr. miasta

Stryj dnia 15 maja 1879.

(3428 2—3) L. 57.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z „Fundacyi stypendyjnej Teofila Zakliczyn Jordana“ o rocznej kwocie 40 złr. w. a. zacząwszy od drugiego półrocza roku szkolnego 1878/9 ogłasza się niniejszem konkurs.

O to stypendyum ubiegać się mogą uczniowie szkoły ludowej w Zbarażu, pochodzący ze stanu włościan, rzemieślników, officyalistów prywatnych i sług na obszarach dworskich, religii katolickiej, obrządku rzymskiego lub greckiego, wykazujący się ubóstwem i dobremi obyczajami jakoteż dobrym postępem w naukach.

Pobierać będą to stypendyum tylko w czasie uczęszczania do pomienionej szkoły ludowej, utracą więc takowe wskutek opuszczenia tej szkoły, lub ukończenia nauki w takowej.

Prawo nadawania tego stypendyum służy Radzie powiatowej Zbarazkiej.

Ubiegający się o stypendyum mają wnieść swoje podania do tutejszego Wydziału powiatowego za pośrednictwem dyrekcyi szkoły ludowej w Zbarażu lub przynależnej zwierzchności gminy, albo też przełożonego obszaru dworskiego najdalej do 10 czerwca 1879 i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne z ostatniego kursu szkolnego.

Z Wydziału powiatowego

Zbaraż 6 lutego 1879.

(3450) L. 5

Ogłoszenie.

Stosownie do §. 30 Ustawy o reprezentacyi powiatowej, zostały rachunki z przychodów i rozchodów kasy powiatowej za rok 1878 do wolnego przejrzenia, przez opodatkowanych z dniem dzisiejszym w biurze Wydziału wyłożone; co się niniejszym do publicznej podaje wiadomości.

Z Wydziału Rady powiatowej

Rzeszów dnia 29 kwietnia 1879.

(3451 1—3) Ces. kr. uprzyw.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Przy odbytem na dniu dzisiejszym 23 zwyczajnem Zgromadzeniu Walnem akcyonaryuszów c. k. uprzyw. galicyjskiej kolei Karola Ludwika, ustanowiono superdywidendę za rok 1878 na 6 zł. 75 ct. w. a. za każdą akcyę a względnie za każdy okaz użytkowania.

Płatny na dniu 1go lipca 1879 kupon akcyjny, będzie zatem wymieniony za 12 zł. w. a., kupon zaś okazu użytkowania za 6 zł. 75 ct. w. a. w kasie centralnej Towarzystwa w Wiedniu. tudzież w innych wiadomych ajencyach płatniczych.

Występujący członkowie Rady zawiadowczej a mianowicie Panowie: Józef Stummer-Traunfels, Henryk hr. Wodzicki i Dr. Juliusz Kunzek-Lichton zostali ponownie wybrani.

Do Wydziału rewizyjnego dla zbadania rachunków z r. 1879 zostali wybrani Panowie: Natan Kallir, Dr. Jan Weincziert i Dr. Ferdynand Kratter.

Wiedeń dnia 17 maja 1879.

Filia c. k. uprz. austr.

Zakładu kredytowego

dla handlu i przemysłu we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości. że wszystkie jej w obiegu znajdujące się

Asygnaty kasowe

od dnia 27 maja r. b. począwszy, po 3½ od sta za 8mio dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą, i że od dnia dzisiejszego tylko 3½ procentowe asygnaty kasowe płatne 8 dni po wypowiedzeniu wydaje.

Lwów dnia 18 maja 1879.

Die Filiale der k. k. priv. oester.

CREDIT-ANSTALT

für Handel & Gewerbe in Lemberg

bringt zur öffentlichen Kenntniss, dass sie alle von ihr ausgegebenen

Cassascheine

vom 27 Mai l. J. ale mit 3½% gegen 8tägige Kündigung verzinsen wird, und dass sie von heute ab bis auf Weiteres nur 3½%ge Cassascheine rück bar 8 Tage nach Kundigung emitt

Lemberg am 18 Mai 1879.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego, l. 12. dom Wernera.